Nr 201b. Dnia 23 lipca. Czwartek. Dnia 11 (23) lipca 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Prenumerata. Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Pojutrze (w sobotę) kościół święty obchodzi pamiątkę św. Jakuba apostoła.

Na tę intencję odbędzie się nabożeństwo odpustowe w kościele parafjalnym we wsi Tarchominie pod wezwaniem tego świętego patrona istniejącego.

Przegląd polityczny.

W braku materjału, na który zwykle narzeka dziennikarstwo w tej porze roku, ryzykowniejsi publicyści chwytają się najdziwniejszych pomysłów. Do takich chyba środków zaradczych na posuchę nowin zaliczyć należy sensacyjną wiadomość, puszczoną w obieg przez dziennik *Gaulois*, naturalnie z wszelkiemi zastrzeżeniami, jak się to zwykło robić w takich wypadkach, wiadomość zapowiadającą Europie powstanie nowego cesarstwa.

Nowym cesarzem, według tej kaczki, ma zamiar zostać król hiszpański Alfons XII-ty. Powziął on myśl zrobienia zamachu stanu i zamienienia królestwa hiszpańskiego w cesarstwo, dlatego że tylko w tej formie da się w Hiszpanji zaprowadzić rząd silny.

Berlińska *Post* nie marzy o zamachach stanu, ale o zamachach na głowę koronowaną naturalnie także w Hiszpanji. Doskonale poinformowana wie ona, że morderca jenerała Prima, niejaki Angelo, znajduje się obecnie na półwyspie iberyjskim i nosi się z zamiarem targnięcia się na życie króla.

Jest to naturalnie informacja tej samej wartości, co owo cesarstwo dziennika *Gaulois*. W porze roku obfitszej w wypadki *teraźniejsze* dzienniki nie udają tak dobrze poinformowanych o wypadkach *przyszłych*, ale gdy nie ma o czem pisać z bieżącej chwili, potrzeba *nolens volens* bawić się w proroka.

Skoro śmy już zaczęli mówić o Hiszpanji, zanotujemy jeszcze, iż rzeczywistą przyczyną dymisji ministra marynarki Antequera y Bobadilla i zastąpienia go przez wiceadmirała de la Pezuela y Sobo była opozycja senatu przeciw wniesionemu przezeń projektowi reformy marynarki. Szczególniej senator Ruiz Gomez ostro krytykował ten projekt, wykazując, iż Hiszpanja nie posiada ani ekonomicznych, ani przemysłowych, ani technicznych środków dla stworzenia takiej floty, o jakiej marzył były minister. Od roku 1850-go wydano już na flotę 417 miljonów bez żadnej widocznej korzyści.

Skandaliczne odkrycia *Pall Mall Gazette* dotąd nie przestają zajmować opinji publicznej. Jak dalece treść tych artykułów jest, według przyjętych zwyczajów, w druku niemożliwą, najlepiej dowodzi to, iż dotychczas żaden z dzienników stałego lądu nie poważył się ich powtórzyć nawet w ustępach. Korespondent londyński *N. fr. Presse* podjął niełatwe zadanie streszczenia, o ile można, dokładnego całej tej sprawy, nie podał jednak dosłownie żadnego ustępu, powiada tylko, że „nic podobnego od czasu wynalezienia sztuki drukarskiej nie drukowano". Pominięto tam wszystkie dotychczas obserwowane prawidła i zasady orzekające o tem, co w piśmie publicznem, przeznaczonem dla ogółu publiczności, drukować można. Czytelnik przeciera oczy, aby się przekonać czy rzeczywiście czuwał i czytał, czy też był to tylko sen, *a nightmare*, zmora, widmo jego własnej wybujałej fantazji. Ogół czytelników, mężczyźni, kobiety i dzieci znajdują tam rzeczy, których mało który z dorosłych mógł się zaledwie domyślać, a niedorośli, przyzwoicie wychowani, najmniejszego wyobrażenia mieć nie mogli. Przedstawiane są sceny, wobec których wszystko co swawolni pisarze włoscy i francuscy kiedykolwiek napisali, wydaje się sielanką, historyjkami dla dzieci. „Krew ścina się w żyłach—pisze korespondent—zwątpić przychodzi o ludzkości, czytając te sprawozdania, ciągnące się przez cztery dni, te opisy scen, te świadectwa lekarzy, te zeznania ofiar i świadków. Okropne opowieści *Pall Mall Gazette* nie mogą iść w porównanie ze zwykłą rozpustną literaturą z Holywell Street. W tych strasznych sprawozdaniach i protokułach wszystko jest naturalne, prawdziwie ohydne, nie ma nic opracowanego sztucznie i nic osłoniętego."

Sama *Pall Mall-Gazette* treść i cel swojego wystąpienia zawarła w słowach następujących: „Według praw obowiązujących, dziewczyna nie mająca lat 16-tu nie może niczem dowolnie rozporządzać, nie wolno jej opuścić domu, należeć do jakiegokolwiek stowarzyszenia przemysłowego, nie wolno nawet kupić sobie wódki w szynkowni. Sąd opiekuńczy, władze opiekujące się ubogimi, słowem wszystkie władze administracyjne mogą dziewczętami nie mającemi lat 16-tu rozporządzać tak jakby nie posiadały one jeszcze swej własnej woli. Jest to zatem potworne, że też same ustawy pozwalają tej samej dziewczynie, która kieliszka whiskey kupić sobie nie ma prawa, dysponować najwyższem dobrem jakie posiada, i uwalniają od odpowiedzialności tych, którzy trzynastoletnie dziecko popchną na drogę występku, jeżeli jakimkolwiek podstępem uzyskanem zostało zezwolenie tegoż dziecka."

Szeregiem skandalicznych, ale ściśle na faktach opartych artykułów *Pall Mall Gazette* postanowiła zmusić parlament do uchwalenia w tej sesji jeszcze bilu, stanowiącego, że dziewczęta dopiero po ukończeniu lat 16-tu mogą same decydować o swoim losie.

Czy cel ten nie dałby się osiągnąć za pomocą mniej drastycznego środka i czy zgorszenie, jakie wywołały artykuły *Pall Mall Gazette*, nie równoważy zasługi, jaką będzie miała, jeżeli uchwalenie bilu przyśpieszy?... *That is the question.*

C.

Wystawa.

XXV. Fotografja—malowanie na szkle.

Niepotrzeba chodzić na plac Ujazdowski, dosyć przejść ulicami miasta, aby dostrzedz mnóstwo przeróżnych szafek przepełnionych fotografjami.

Istotnie w ostatnich latach fotografja zrobiła wielkie postępy, z których najdonioślejszym jest szybkość zdjęć fotograficznych, będąca rezultatem wprowadzenia t. z. klisz emulsyjnych.

Dawna metoda kollodjonowa przedstawiała bardzo wiele niedogodności i trudności. Wymagała ona dosyć obszernej znajomości chemji od fotografa, zmuszonego przygotowywać sobie kolodjon, zawierający w sobie sole jodowe i bromowe, przyspasabiać kąpiel srebrną, odpowiednią własnościom kollodjonu, gdyż stosunek odnośnych tych dwóch przetworów był bardzo ważnym do uformowania dokładnej i dosyć czułej warstwy jodku i bromku srebra na szkle, czyli na t. z. negatywie.

Sama czynność preparowania i uczulania owych negatyw wymagała bardzo wielkiej wprawy i biegłości, gdyż kollodjon jest preparatem bardzo zmiennym i łatwo ulegającym rozkładowi. Wpływ temperatury, wilgoci, stanu elektryczności atmosferycznej na rezultaty klisz był bardzo silny, co wymagało umiejętności zaradzenia złemu za pomocą zmiany czynników chemicznych.

Drugą ważną niedogodnością klisz kollodjonowych było to, iż używać je należało wtedy, gdy były jeszcze w stanie mokrym, dopóki nie uległy zeschnięciu, to jest w ciągu najwyżej kilkudziesięciu minut po przygotowaniu. Istniał wprawdzie t. z.

Oskarżenie i obrona.

II.

Powtórzyliśmy wstępne zapytania angielskiego publicysty, posłuchajmy teraz jaką on sam sobie daje na nie odpowiedź:

Zmianę zaszłą w ciągu stu lat ostatnich w życiu materjalnem i zewnętrznem—powiada—uważać można za bezprzykładną w dziejach. Ciekawy jest wykaz tego mnóstwa rzeczy, które początek zawdzięczają bieżącemu stuleciu. Użycie pary w przemyśle, w komunikacjach lądowych i wodnych, przewrót w tkactwie, system faktoryj, znakomity przyrost ludności, rozwój życia miejskiego kosztem wiejskiego, złowrogi wzrost państw, powiększenie do ogromnej skali sił morskich, handlu, przemysłu, bogactwa, komunikacji, poczt, wprowadzenie w użycie gazu i elektryczności, telefony, prasy parowe, maszyny do szycia, aparaty poruszane siłą powietrza, gazu i elektryczności, fotografja, tunele itd. itd.

W początkach przeszłego stulecia Anglja była jednem z najmniejszych królestw Europy, tak co do rozległości, jak co do liczby mieszkańców; stanowiła zaledwie trzecią część Niemiec lub Francji. Od tego czasu rozległość jej powiększyła się 20-krotnie a ludność 6 do 7 razy. Londyn liczony był wówczas do dwunastu wielkich miast Europy i nie był większym jak Manchester lub Leeds. Teraz jest on największym i najpotężniejszym, nietylko między wszystkiemi miastami naszych czasów, ale w całej historji.

Przed stu laty na takie oświetlenie teatru, jakie mamy teraz, potrzeba byłoby wydać, jak sądzę, z 50 f. st. i należałoby użyć wielu ludzi do zapalania, objaśniania i gaszenia świec. Dzisiaj to samo zrobi za szylinga jeden człowiek w trzy minuty.

Ażeby dojechać do domu, każdy z nas przed stu laty średnio biorąc, musiałby wydać 8 szylingów i wytrzymać dwie godziny męczącego trzęsienia. A dzisiaj, jestem pewny, że nikt z nas za tę przyjemność nie zapłaci więcej jak 4 do 6 pensów i będzie w domu za pół godziny.

Przed stoma laty, ażeby otrzymać od przyjaciela z Edymburga lub Dublinu odpowiedź na list, trzeba było czekać tydzień i zapłacić dwa szylingi; dziś mieć ją można w 30 godzin za 2 pensy, a nawet, jeżeli wiadomości są krótkie, za pensa. Kto chciał tegoż przyjaciela odwiedzić osobiście, musiał również poświęcić tydzień czasu i na wyjezdnem zrobić testament. Teraz może wyjechać dzisiaj a wrócić jutro.

I tak dalej, i tak dalej, zwrotka szambelanów ciągle jeszcze dźwięczy mi w uszach. Najgłówniejszem w tych pochwałach jest to, że cała ta przemiana dokonaną została w ciągu jednego stulecia. Toż samo jednak może możnaby powiedzieć o wiekach poprzednich w porównaniu z temi, które je poprzedziły. Wzrost cywilizacji jest powolny lecz ciągły, a choćby podróżnik szedł najpowolniej prostą drogą, zawsze po długim przebiegu czasu wydać się musi, że przebył drogę olbrzymią. Gdybyśmy jednak nawet przyznali, że wzrost ten w XIX-ym wieku był szybszy niż w innych, mianowicie w Anglji, gdzie okazał się największym, to pytanie, czy dotykał on w takim stopniu wyższych stron cywilizacji, jak jej stron niższych, materjalnych?

A teraz porównajmy Anglją z innemi państwami Europy.

Jeżeli Anglja w ciągu stu lat zmieniła formy swego zewnętrznego życia, to Francja zmieniła je o wiele mniej, Niemcy i Włochy mniej jeszcze, a w Hiszpanji prawie żadna zmiana nie zaszła.

Żadne z tych państw nie zmieniło się tak bardzo ani pod względem ludności, ani pod względem obszaru, ani co do stosunkowej liczby wiosek i miast, ani wreszcie we względzie gęstości zaludnienia i wielu różnych materjalnych warunków. Paryż, Berlin, Wiedeń, Florencja i Madryt takiemi były przed 30-tu laty, jak i za czasów Fryderyka W. i Ludwika XV-go. Życie wiejskie w Bretanji, w Owernji, na Pomorzu, na Szląsku, w Czechach, w Rumunji i w Grenadzie jest dziś zupełnie takie samo, jakie było za czasów wojny siedmioletniej. Tymczasem życie w Surrey, Middlesex, Yorkshire, Warwickshire, Lancashire w tym samym czasie uległo większej zewnętrznej przemianie, niż w czasach od Wilhelma Zdobywcy do rewolucji. Tym sposobem życie materjalne Anglji w ciągu tych stu lat zmieniło się daleko bardziej, niż we Francji, Niemczech, Włoszech i Hiszpanji. Czyliż to jednak znaczy, że kraje te tak bardzo oddaliły się od Anglji pod względem cywilizacji? Bynajmniej? Większość opinji uznaje zupełną równość Anglji, Francji i Niemiec pod względem

proces suchy, czyli sposób zasuszania klisz kollodjonowych, lecz klisze takie wymagały następnie daleko dłuższej ekspozycji na światło, tak, że mogły być używane jedynie do zdejmowania obrazów przedmiotów martwych.

Te niedogodności i trudności były przyczyną licznych prac celem wynalezienia sposobu usunięcia ich. Prace te zostały nakoniec uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdy wynaleziono klisze emulsyjno-żelatynowe najpierw równie czułe jak kollodjonowe, a następnie po udoskonaleniu posiadające stopień czułości daleko wyższy.

Metoda ta polega na wprowadzeniu samej soli bromowej do roztworu kleju zwierzęcego czyli żelatyny, a następnie roztworu azotanu srebra, przyczem tworzy się bromek srebra niesłychanie rozdrobniony i zawieszony w roztworze żelatyny. Roztwór wtedy ma pozór śmietany, zkąd też pochodzi nazwa emulsji. Pewne działania mechaniczne i odpowiednia temperatura sprawiają, że w emulsji tej bromek srebra nie zmieniając własności chemicznych, zmienia układ atomów i staje się niezmiernie czułym na wpływ światła. Taką emulsją powleczone szkła dają się przechować bardzo długo, przyczem pamiętać należy, iż tak wyrób preparatu jako i powlekanie klisz powinno się odbywać przy oświetleniu, pozbawionem o ile się da promieni chemicznych.

Wyrób klisz emulsyjnych dokładnych, to jest o równej warstwie przy dokładnem pokryciu szkieł, stanowi pewną trudność, którą najlepiej pokonywać drogą fabrykacji maszynowej na większą skalę. Najsławniejszym fabrykantem klisz emulsyjnych jest dr V. Mouckhowen, którego fabryka założona z wielkim nakładem istnieje od lat kilku, przezwyciężając wszelką konkurencję.

Rozumie się, że jak tylko wynalazek klisz emulsyjnych stał się znanym, zaczęto i do Warszawy sprowadzać je i stosować. Następnie zaczęto próbować wyrabiać je na miejscu. Jeden z współwłaścicieli zakładu fotograficznego p. Karoli w r. 1881-ym i 1882-im udał się za granicę i wtajemniczywszy się w fabrykację klisz emulsyjnych, zaczął je wyrabiać do użytku zakładu.

Za jego przykładem poszli i inni, przekonano się jednak, że pomimo wszystkich starań i wprawy, wyrabianie klisz na miejscu nie opłaca się w stosunku do ceny zagranicznych fabrycznej roboty.

Dziś więc klisze zwykłe emulsyjne sprowadzają się, a wyrabiają się na miejscu po rozmaitych zakładach tylko specjalne. P. Brandel wyrabia je dobre bardzo do zdjęć widoków, p. Karoli do zdjęć przedmiotów w ruchu będących, klisze o bardzo wysokim stopniu czułości itp.

Nie należy jednak sądzić, że wprowadzenie klisz emulsyjnych, które sobie sprowadzić można z zagranicy, uczyniło fotografję zabawką wszystkim przystępną. Dosyć spojrzeć na rozmaite okazy fotografij, aby się o tem przekonać. Pomimo bowiem, iż nie potrzeba już przygotowywać sobie klisz, że sam proces zdjęcia obrazu jest bardzo szybki i łatwy, dalej pomimo, że klisze nie potrzebują natychmiast po zdjęciu wywoływania i wykończania, pozostaje jeszcze wiele trudności do pokonania dla fotografa, a wymagania co do strony artystycznej stały się daleko wyższe.

Z okazów przedstawionych na wystawie zwracała bardzo uwagę wystawa firmy „Kostka i Mullert“ oraz firmy „Leonard“.

Widzieliśmy tu roboty portretowe, prawdziwie piękne, godne bliższego obejrzenia.

P. Brandel przedstawił kolekcję widoków będących jego specjalnością, w której też doszedł do doskonałości.

Dalej znajdujemy wyborne fotografje zakładu pp. Karolego i Puscha, którzy przedstawili portrety artystów teatrów, usprawiedliwiające tytuł tego „zakładu fotograficznego teatrów warszawskich”, obok powiększania z małej fotografji do naturalnej wielkości, kopij z zniszczonej fotografji, dalej fotografje wnętrza gmachów zdjęte przy świetle elektrycznem i magnezjowem, wreszcie studja z zwierząt.

Fotografje przedstawione w bogatej szafie przez firmę „Conrad”, tym razem mniej świetnie się przedstawiały niż zwykle.

W pawilonie wystawy lubelskiej widzieliśmy bardzo piękne roboty fotograficzne p. Stepanowa, a mianowicie portrety większe bardzo ładne.

Pomijamy fotografje kolorowane, zdaje nam się bowiem, że zalety swe zawdzięczają one głównie malarzowi. Niemniej zaznaczmy, że kolorowanie olejne fotografij, przedstawione na wystawie, było bardzo piękne i prawdziwie artystyczne.

J. Wł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświecenia udzieliło pozwolenie na otworzenie w Częstochowie gimnazjum. W r. b. nastąpi zatem otwarcie klasy 7-ej i 8-ej.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zaleciło natychmiastowe dokonanie nadzwyczajnych rewizyj niektórych zarządów spraw włościańskich. Polecenie to nastąpiło wskutek skarg wniesionych przez włościan z powodu powolnego załatwiania interesów. Wiadomość tę podaje *Nowoje wremja.*

= Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało ostatniemi czasy znaczną liczbę próśb od cudzoziemców w Rosji osiadłych o przyjęcie ich do poddaństwa rosyjskiego.

= Zarządom kolejowym ministerjum komunikacyj poleciło przedstawić sobie na dzień 1-szy sierpnia sprawozdanie o stanie interesów, wynikłych z powodu wywłaszczenia gruntów zajętych pod budowę dróg żelaznych.

= Ministerjum komunikacyj poleciło inspektorom rządowym dróg żelaznych pilne zwracanie uwagi na zmianę zużytych podkładów dębowych i sosnowych na drogach żelaznych przez nowe w terminach przez przepisy zaleconych.

= Z dniem 27-ym b. m. zaczną obowiązywać taryfy komunikacji bezpośredniej związku warszawsko-orłowsko-carycyńskiego w stosunkach kolei grjazo-carycyńskiej, orłowsko-grjaskiej, orłowsko-witebskiej z jednej strony, a kolejami warszawsko-wiedeńską, bydgoską, łódzką i terespolską z drugiej strony *via* Brześć-Smoleńsk. Jednocześnie zacznie obowiązywać taryfa wyjątkowa na przewóz kwasów: solnego, azotowego i siarczanego ze stacji Praga kolei terespolskiej do stacji Orzeł.

= **Ks. Michał Orzechowski, dziekan i proboszcz w Turku, zamianowanym został pralatem kolegjaty kaliskiej.**

= **Ks. Wł. Opolski mianowany został regensem konsystorza djecezjalnego w Lublinie.**

= Zakonnice dominikanki: Filomena Kmittówna, Józefa Ciekiewiczówna i Hjacynta Michałowiczówna, dotąd zamieszkałe w klasztorze kimborowskim, w gub. mińskiej, przewiezione zostały do zakładu św. Anny pod Przyrowem.

= Na dokończenie budowy kościoła parafjalnego św. Barbary wpłynęło z ofiar dobrowolnych od dnia 21-go maja do 14-go lipca r. b. ogółem 4118 rs. Ponieważ potrzebny fundusz wynosił 16,004 rs. 40 kop., przeto obecnie brak jeszcze sumy 11,886 rs. 40 kop. Na sprawienie organów znajduje się dotąd fundusz 1300 rs.

= W rozporządzeniu rady miejskiej dobroczynności publicznej znajduje się suma 150 rs., przeznaczona na posag dla ubogiej panny wyznania mojżeszowego, będącej w wieku lat 16—25. Podania z odpowiedniemi dokumentami przyjmuje rada miejska do dnia 1-go października r. b.

= Z ramienia władzy policyjnej wydelegowana została specjalna komisja pod przewodnictwem podpułkownika Własowskiego, złożona z inspektora urzędu lekarskiego, brandmajstra, budowniczych cyrkułowych i komisarzy właściwych cyrkułów, która zrewidować ma pod względem policyjnym, sanitarnym, budowlanym i ogniowym wszystkie istniejące w Warszawie fabryki, zakłady przemysłowe itp., oraz wszystkie zakłady lecznicze, znajdujące się w zawiadywaniu tutejszego urzędu lekarskiego.

= Latarnie gazowe miejskie zapalane być winny obecnie o godz. 8-ej minut 45 wieczorem, gaszone zaś o g. 2-ej min. 15 rano.

= Ciągnienie pierwszej klasy 145-ej loterji klasycznej odbywać się będzie w dniach 5-ym i 6-ym sierpnia w sali losowań Banku polskiego.

= Podana przez nas przed kilku dniami z wszelkiem zastrzeżeniem pogłoska o zamiarze utworzenia dwóch osobnych kantorów Banku państwa w Warszawie i w Łodzi, jak zapewnia *Warsz. dniewn.*, nie jest prawdziwą, co zaś do faktu, że Bank polski ogranicza swoje stosunki z korespondentami zagranicznymi, *Warsz. dniewn.* wiadomość naszą potwierdza, z tą modyfikacją, iż ograniczenie nastąpiło z własnej inicjatywy Banku polskiego a nie z polecenia komisji reorganizacyjnej.

= Dnia 30-go b. m., o godzinie 5-go po południu, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia blacharzy tutejszych.

= JE. ks. Pollner, sufragan kujawsko-kaliski, powrócił w dniu dzisiejszym do Warszawy i zatrzymał się u JE. ks. arcypasterza.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Letnim dzisiaj występ p. Aleksandra Bandrowskiego, artysty teatrów prowincjonalnych, w „Halce” w roli Jontka.

Halką będzie pani Dowiakowska.

* Jutro w „Dwóch światach” ukażą się debiutanci: panna Noiret i pan Sobiesław.

---

cywilizacyjnym, a wielu jest takich, którzy nawet twierdzą, że Francja wyprzedziła Anglję. Tymczasem te państwa pod względem materjalnym niewątpliwie daleko mniej się rozwinęły, niż Anglja.

Weźmy pod uwagę naukę.

Rozporządza ona teraz taką masą środków, jaką dawniej nie rozporządzała nigdy.

W początkach bieżącego stulecia nawet nasza planeta nie była jeszcze dokładnie zbadaną. Dziesiątki tysięcy ważnych zjawisk było nieznanych, dlatego, że ich obserwowanie było niedostępne dla człowieka. Przemysł, zdobycze techniki, bogactwo, odkrycia, tysiąckrotnie pomnożyły narzędzia badań naukowych. Para, gaz, elektryczność, telegrafy, fotografja, teleskopy, mikroskopy, baterje, światło elektryczne i przewodniki wszelkiego rodzaju dały współczesnej generacji cały arsenał środków, niesłychanie różnorodny i potężny. Postawić cudowne narzędzia tegoczesnych badań obok tych, których używali Kopernik, Galileusz, Newton, Harvey i Lavoisier, byłoby to samo, co porównać nasz dzisiejszy okręt linjowy z chińską łodzią.

Ale czy można powiedzieć, że nauka o tyle postąpiła naprzód, o ile wzmogły się jej środki?

Nauka nasza zasługuje na wielką cześć i poszanowanie. Mamy prawo być z niej dumni, ponieważ nie ma ona równej sobie w historji. Najskromniej licząc, trzy nazwiska z czasów królowej Wiktorji: Faradaya, Darwina i Tomsona, żyć będą wiecznie w historji nauki i techniki. Jakkolwiek jednak znakomitą jest nasza epoka, nikt kompetentny nie postawi jej wyżej od owych czasów, które widziały Newtona, Herschla, Blacka, Priestleya, albo wyżej od czasów Bakona, Harveya, Galileusza, Descartesa i Leibnitza, albo wyżej od czasów Buffona, d'Alemberta, Lagrange'a, Lavoisiera i Bichata. Można tysiąckrotnie zwiększyć liczbę i siłę mechanicznych aparatów, ale siły genjuszu ludzkiego niepodobna nawet podwoić.

Albo weźmy filozofję.

W naszych czasach wszyscy są do pewnego stopnia filozofami, ale w czemże filozofja r. 1884-go jest tak niezmiernie wyższą od filozofji r. 1784-go, filozofji Humego, Adama Smitha, Montesquieu'go, Kanta i Diderota?

A literatura?... Teraz czytamy tysiąc wierszy w tak krótkim czasie, w jakim nasi przodkowie przeczytaliby jeden. Prasa codzienna daje dziś do czytania tyle, ile za czasów Johnsona produkowano w ciągu roku, a za czasów Szekspira w ciągu stulecia. Ale w czemże nasza literatura stanęła tak dalece wyżej od Woltera, Rousseau, Göthego, Goldsmitha, Szyllera, Alfierego, Lesage'a, Johnsona, Fieldinga, Richardsona i Sterna, albo jeżeli cofniemy się o stulecie, w czem jest wyższą od Moliera, Kornela, Rasyna, Miltona, Locke'a i Drydena?

Czasy nasze mogą się poszczycić wieloma znakomitemi produkcjami muzycznemi, ale w czem one są tak bardzo znakomitsze od utworów Bacha, Haydna, Mozarta, Glücka i Beethovena? Mamy dobre malarstwo, ale czyż można je uważać za lepsze od dzieł Hogartha, Reynoldsa, Greuza, Rafała Mengsa, a cóż dopiero Rubensa, Van-Dyka i Holbeina?

Cywilizacja jest to pojęcie bardzo elastyczne, nieujęte i nie dające się dokładnie zdefinjować. W czemże jednak znajdziemy niezmierną stosunkową wyższość cywilizacji r. 1885-go nad jej poziomem z r. 1785-go, 1685-go i 1585-go?

Choćbyśmy najgorliwiej szukali, znajdziemy tylko to: ludność podwaja się prawie z każdem nowem pokoleniem, miasta przepełniają się mieszkańcami i corocznie powiększają swoją rozległość, bogactwa liczą się na biljony, możemy jechać gdzie chcemy, dowiedzieć się czego chcemy w dokładnie oznaczonym czasie, mamy doskonałe środki przenoszenia się z miejsca na miejsce, transportu, kopjowania, możemy widzieć tysiączną cząstkę ziarnka piasku, grubości włosa, gwiazdy o miljony biljonów mil odległe, mamy rodzaj czarnoksięskiej laseczki, którą dosyć poruszyć, aby otrzymać za pół korony wszystko, czego dostać można na ziemi. Każde nasze życzenie w zakresie materjalnym spełnia się, słowem mamy przed sobą jakiś zaczarowany świat, w którym każdy przedmiot tak dokładnie spełnia swoje przeznaczenie, jakby jaki dobroczynny Prospero ciągle poruszał swojem berłem. Oto do czegośmy doszli, a jednak pytam czy to cywilizacja? W materjalnych warunkach naszego życia jesteśmy tak dalecy od czasów Newtona i Miltona, jak oni byli pod tym względem dalecy od afganów i zulusów. Ale czy możemy powiedzieć, żeśmy wyprzedzili ich tak dalece w ukształceniu rozumu, serca i charaktetu?

Ażeby nie zajmować się tylko wyższemi stronami życia, weźmy jego stronę prostszą, naprzykład zewnętrzną powłokę życia społecznego i zastanówmy

* W teatrze Nowym dzisiaj „Pani majstrowa z Podwala".

Jutro „Orfeusz w piekle".

* „Surdut i siermięga", sztuka ludowa p. Gutowskiego, ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru Nowego we wtorek.

* Pani Brajninowa wystąpi w przyszły wtorek wraz z p. Kamińskim w „Żydówce".

* P. Kamiński w przyszłym tygodniu wystąpi w operach „Żydówka" i „Rigoletto".

* Panna Rzewuska debiutować ma powtórnie w przyszły piątek w „Boccacciu".

* Drugi debiut panny Bronisławy Cetnarowiczówny odbędzie się w przyszły czwartek w „Lindzie z Chamounix".

W operze tej wystąpi po dłuższej przerwie p. Andrzejewski.

* P. Bandrowski powtórnie ukaże się na scenie teatru Letniego w „Violecie", równocześnie z p. Szaniawskim, który w operze tej próbować będzie sił swoich w roli ojca Germonta.

* Debiut p. Popławskiego w „Robotnikach" odłożonym został do przyszłego piątku.

* Pani Ewelina Syrwid-Sachocka dawała w poniedziałek koncert w Ciechocinku.

Publiczność żywemi oklaskami przyjmowała artystkę, oceniając jej głos piękny i dobrą szkołę.

= Dla artystów.

Cesarskie Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Petersburgu urządza w marcu roku 1886-go konkurs dzieł sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej i sztycharskiej w zastosowaniu do przemysłu.

Komitet tutejszego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych otrzymał zaproszenie dla naszych artystów sztuki plastycznej do wzięcia udziału w tym popisie.

Bliższych szczegółów udziela kustosz wystawy w domu nr 15 na Krakowskiem-Przedmieściu.

= Jednodniówka.

Widzieliśmy w dniu dzisiejszym jednodniówkę „Dla pogorzelców", jeszcze w negliżu, niezadługo wszelako, bo we środę, ukaże się na półkach księgarskich.

Zwłoka spowodowana została kolorowaniem głównej ryciny.

Drzeworyt, zdobiący kartę naczelną, rylca Olewińskiego, jest prawdziwie mistrzowskiem dziełem.

Pod względem literackim zbiorek ten wszystkie poprzednie tego rodzaju publikacje o wiele przewyższy.

= Konkurs pływacki.

W niedzielę, dnia 26-go b. m., o godzinie 3-ej po południu odbędzie się pierwszy konkurs pływacki członków Towarzystwa wioślarskiego.

Program obejmuje pięć głównych punktów:

1) Pływanie na piersiach w łasze na przestrzeni 1½ wiorsty—nagroda pierwsza medal srebrny, druga bronzowy.

2) Skoki z wysokości drugiego piętra na głowę—pierwsza nagroda medal srebrny, druga bronzowy.

3) Pływanie w ubraniu zupełnem zwyczajnem albo w kostjumie wioślarskim — nagroda pierwsza medal srebrny, druga bronzowy.

4) Pływanie ratunkowe na zwyczajnej wodzie czyli ratowanie nieumiejącego pływać — nagroda pierwsza medal srebrny, druga bronzowy.

5) Pływanie główne. Wycieczka wpław od starego mostu do Bielan, odległość 6½ wiorst. Dozwolone wszelkiego rodzaju sposoby pływania—nagroda pierwsza medal złoty, druga srebrny, trzecia bronzowy.

Ostateczny termin zapisów upływa z dniem jutrzejszym.

= Z żeglugi rzecznej.

Na przystani gabarów panuje ruch niezwykły.

Przeszło dwadzieścia gabarów i berlinek ładuje cegłę, węgiel kamienny i materjał budulcowy.

Żeglarze korzystające z przyboru wody śpieszą, aby wyruszyć z ładunkiem w dół Wisły.

= Z rynku cukrowego.

Pomimo niezatwierdzonej dotąd premji na cukier wywozowy za granicę, cena tego produktu idzie w górę.

Obecnie za kamień mączki płaci się około 20 złp., rafinady 21, kostkowego zaś 23 złp.

= Kanalizacja Warszawy.

Roboty kanalizacyjne na ulicy Miodowej posunęły się już po za ulicę Kapitulną i wskutek tego zamknięto ją dla przejazdu.

Na Krakowskiem Przedmieściu zaczęto kopanie rowu po za ulicą Czystą.

Bieg robót kanalizacyjnych powstrzymują częste ulewne deszcze.

To też pompy, pracujące nad usuwaniem wody, czynne są bez przerwy dzień i noc.

= Roboty nocne.

Z powodu ożywionego ruchu tramwajowego na Podwalu, dziś przez całą noc były prowadzone roboty brukarskie.

Zrana po ukończeniu przeróbki bruku pomiędzy szynami, przystąpiono do brukowania ścieków.

= Żniwiarze.

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy znaczna partja żniwiarzy z Galicji i Szląska austrjackiego.

Robotnicy ci podzielili się na drobniejsze partje i wyruszyli pieszo w rozmaite strony kraju.

= Ajenci.

Przybyli już do naszego miasta niektórzy kupcy i ajenci z Cesarstwa dla zakupu kwiatów sztucznych oraz innych przyborów do ubrań damskich na przyszły sezon.

W tej więc gałęzi handlu najwcześniej rozpoczyna się ożywienie.

= O porządek.

Od jednego z mieszkańców Nowolipia otrzymujemy list z użaleniem na nadzwyczajne zaniedbanie tej ulicy pod względem porządku.

Korespondent pisze o braku mostków i bardzo złym stanie tych które istnieją, o stosach kamieni przygotowanych do robót, ale tymczasem oddawna już tamujących ruch uliczny, o dziurach i wybojach, utrudniających komunikację i o złem oświetleniu.

Stosy kamieni, przy braku należytego oświetlenia, stanowią wyborne kryjówki i zasadzki dla złodziejów ulicznych, a kilka w tych okolicach zaszłych wypadków gwałtownej kradzieży ulicznej stwierdzać ma konieczną potrzebę zwrócenia baczniejszej uwagi na uporządkowanie Nowolipia.

= Z nieporządków miejskich.

Mieszkańcy ulicy Aleksandrowskiej na Pradze uskarżają się na samowolę kompanji asenizacyjnej oraz wozów prywatnych.

Przy wzmiankowanej ulicy pomiędzy budującą się fabryką powozów a fabryką kamieni młyńskich tuż po za mostem leży plac, obrócony na skład wszelkiego rodzaju odpadków i śmieci.

Plac ten pokryty obecnie grubą warstwą nieczystości, wydziela trujące miazmaty, jakie wraz z robactwem przechodzą do pobliskich mieszkań.

W celach zdrowotnych należałoby temu położyć tamę.

= Niespodzianka na kolei.

Po raz drugi już w bieżącym miesiącu pasażerowie jadący pociągiem osobowo-towarowym kolei terespolskiej doznają wcale niemiłych wrażeń.

Wśród nocy rozlega się złowróżbny głos świstawki, sygnał alarmujący, używany do zatrzymania pociągu między stacjami.

Ten i ów budzi się ze snu niespokojny, przypuszczając jaki nadzwyczajny wypadek; wtakim niepokoju upływa dość długa chwila.

Nareszcie pociąg staje.

Przestraszeni uspakajają się i dowiadują się, że pociąg został zatrzymany dla zrewidowania przez kontrolera biletów pasażerskich.

Czy nie można dokonać tej rewizji w sposób mniej alarmujący, np. w chwili, kiedy pociąg staje na stacji?

Sądzimy, że spokojność pasażerów zasługuje także na pewne uwzględnienie, choćby dlatego, że nieraz nagły a wielki popłoch bardzo w podobnych warunkach naturalny, może pociągnąć za sobą smutne następstwa.

= Kot na scenie.

W dniu wczorajszym na scenie Eldorado, podczas rozmowy wielkiego wezyra z właścicielem „Naszyjnika z pereł", ukazał się wielki szary kot i głośnem miauczeniem przeszkadzał aktorom.

Wielki wezyr (p. Szymborski), nie przerywając akcji, wziął kota za kark i oddając kapelmistrzowi zaimprowizował:

— Proszę, miejcie nad nim pieczę, ponieważ jest to kot pałacowy.

Publiczność przyjęła ten dodatek wybuchem śmiechu...

= Śmierć od igły.

Ciężki cios nawiedził kilka dni temu państwa *** zamieszkałych przy ulicy Marszałkowskiej.

Małżeństwo to, żyjące ze sobą sześć lat, doczekało się nareszcie potomka.

Półroczne dziecię, cieszące się dotąd najlepszem zdrowiem, odrazu, bez żadnego widocznego powodu

---

się, czy człowiek przed stoma lub dwustu laty był tak ograniczony w swej swobodzie i pozbawiony pomocy, jak mogłoby się wydawać nam, szczodrze uposażonym we wszelkiego rodzaju udogodnienia. Weźmy piękne pisma i pamiętniki Horacego Walpole, St. Simona, weźmy historję klubu Johnsona, biografję samego Johnsona i jego przyjaciół, historję Goldsmitha, który z fletem podróżował po Europie, pamiętniki Gibbona, listy Humego lub Fieldinga. Weźmy dawne numera dzienników: *Spectator*, *Tatler*, *Rambler* itp., przeczytajmy listy Popego, Swifta i Drydena, zajrzyjmy w życie domowe Miltona, sir P. Sidneya, Raleigh'a, sir Tomasza Browna, Montaigne'a, Rabelais'go, Buonarottego lub Benvenuta. Wiemy jak ci ludzie żyli, o czem myśleli, mówili, jak przepędzali czas. Nie myślę wchodzić w rozbiór względnej wartości ich epoki i naszej. Ich czasy, tak jak nasze, miały naturalnie swoje głupstwa, uprzedzenia, nieuctwo, namiętności i występki. Zajmuję się tylko pytaniem, czy życie ich było tak dalece skrępowane brakiem rozmaitych dogodności, jakbyśmy mogli przypuszczać, my, rozpieszczeni synowie XIX-go stulecia?

Wiadomo nam to dobrze, że Fielding udając się do swego domu w Somersetshire, musiał jechać kilka dni konno po błotnistej drodze; my tę odległość przebywamy w cztery godziny. Swift jechał do Dublina dwa tygodnie. Gdy Raleigh udał się do Indyj zachodnich lub na półwysep iberyjski, nie było o nim żadnej wieści przez rok cały. Szekspir, gdy grał Hamleta lub Macbeta, nie miał ani światła takiego jak nasze, ani dekoracyj, ani kostjumów, ani naszym sposobem urządzonej sceny i nie był zmuszony wydawać pięciu tysięcy funtów szterlingów przed podniesieniem zasłony. Milton, przybywszy do Włoch, nie czuł się obowiązanym objechać w ciągu dwóch tygodni całej północnej części półwyspu apenińskiego według z góry ułożonej marszruty, nie prowadzono go specjalnie do willi Galileusza, a jednak z pewnością niemniej wiedział, niż większość naszych turystów. Śmiem mniemać, że Gibbon i Montaigne, Montesquieu i Wolter czytali i umieli niemniej od mr. Marka Pattissona, chociaż powiadają, że wszystkie przedmioty naukowe zostały od tego czasu kilkakrotnie przerobione.

Śmiem twierdzić, że Buffon i Linneusz wiedzieli o zwierzętach prawie tyle co sam Darwin, jakkolwiek żyli w epoce, jeżeli nie przedhistorycznej, to z pewnością przed-ewolucyjnej. Addison i Wolter pisali *essays* niegorzej pewno niż mr. Mathew Arnold, a chociaż dzisiaj poczta dublińska przewozi dziennie więcej skrzynek z listami, niż dawniej w przeciągu roku, wątpię czy choć jeden z biljonów listów, które mr. Fawcet w świat wyprawia, był wart jednego wiersza z listów Humego do Adama Smitha, Graya do Massona, Woltera do d'Alemberta albo Göthego do Szyllera.

Uczony w dawnych czasach przez całe życie nie mógł zobaczyć więcej jak kilka tysięcy książek. Teraz potrzebujemy tylko poświęcić kilka godzin na podróż do Londynu lub Paryża, ażeby na pierwsze zażądanie zobaczyć ich miljony. Dzisiaj w ciągu dwunastu godzin możemy zrobić, zobaczyć i usłyszeć to, co nasi przodkowie mogliby zrobić, zobaczyć i usłyszeć zaledwie w ciągu dwunastu miesięcy.

Współczesny Miltona lub Addisona musiał stracić 3,000 f. st. i trzy lata życia na podróż po Europie. Teraz może ją odbyć w trzy miesiące za 300 f. st., a w ciągu roku zobaczy więcej niż Marco Polo, kapitan Cook i Krzysztof Kolumb we wszystkich swoich podróżach.

Za czasów Szekspira przedstawiano „Króla Leara" i „Otella" w szopie. Tuzin aktorów grał dla trzech albo czterech tuzinów widzów. Teraz we wszystkich miastach europejskich są wspaniałe teatra ze światłem elektrycznem i prawdziwemi grzmotami.

Za Horacego Walpole lub Popego trzebaby stracić trzy miesiące na pisanie listów, podróże i rozmowy, ażeby o otaczającym nas świecie dowiedzieć się tego, czego dowiadujemy się w ciągu godziny, po śniadaniu, z jednego numeru *Times'a*.

Dlaczegóż pomimo tych wszystkich uprzyjemnień i wygód nie posuwamy się dalej niż oni? Przecież Szekspir nie był mniej głębokim tragikiem, niż Irwing. Nikt nie powie, że Pope lub Addison, Wolter lub Montesquieu nie byli dosyć cywilizowani. Nikt nie odmówi Miltonowi ani piękności stylu ani delikatnego smaku, nikt nie będzie twierdził, że życie Johns'a, Congreve'a, Drydena, Popego, Fieldinga i innych było surowe, nieokrzesane, ograniczone.

A przecież narzędzia, jakiemi się posługiwali ci ludzie, wygody ich życia, były w porównaniu z naszemi tem, czem w naszych oczach są narzędzia i wygody starożytnych brytów lub wyspiarzy oceanu południowego.

Dlaczegóż z całym tym arsenałem środków nie robimy więcej niż oni? Czy nie dlatego, że same te środki, narzędzia i udogodnienia przywaliły nas swoją masą, ogłuszyły i obałamuciły ostatecznie.

poczęło zanosić się od płaczu, a następnie rzucać w konwulsjach...

Przybyły po kilku godzinach lekarz, dokonał szczegółowych oględzin dziecięcia...

Okazało się, iż w brzuchu maleństwa głęboko tkwiła igła, widocznie uroniona przez mamkę lub matkę...

Z powodu obracania dziecka na wszystkie strony, igła wpiła się głębiej, przebijając błonę brzuszną i raniąc wnętrzności...

Pomimo wyjęcia igły i przedsięwzięcia wszelkich środków, maleństwo nie wytrzymało operacji i zmarło nazajutrz.

Boleść i rozpacz matki graniczy niemal z obłędem...

= Piętnaście rodzin bez dachu.

Ubiegłej nocy około godz. 2-ej, w stronie rogatki ząbkowskiej na Pradze, ukazała się krwawa łuna.

Na ratunek pośpieszyły ratuszowy i praski oddziały straży ogniowej.

Dostęp wszakże sikawek i beczek był niemożliwy z przyczyny prowadzonych robót brukarskich, oraz wielkich stert kamieni leżących pośrodku szosy.

Ratunek ograniczył się zatem na wysłaniu toporników, którzy jakkolwiek nie ugasili płomieni, przyczynili się wszakże do zabezpieczenia innych budowli przez zburzenie parkanów i dachów.

Pożar wszczął się w domu nr 23, będącym własnością Zylbera i Romera.

Drewniany budynek w jednej chwili stanął w płomieniach, które przeskoczyły na znajdujące się w podwórzu oficynę i komórki.

W chwili przybycia straży płonęły już domy nr 22 Szpryngera i nr 24 Gostowskiego, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i oficynami.

Około piętnastu przeważnie ubogich rodzin potraciło wszystkie prawie sprzęty, które ratować z przyczyny gwałtownego ognia było niepodobna.

Pogorzelcy w części szukali schronienia u sąsiadów, w części zaś przepędzili resztę nocy przy zgliszczach.

Ogień całkowicie ugaszono około godz. 6-ej rano.

Przyczyna pożaru dotąd jeszcze nie została wykrytą.

= Zabłąkany.

W cyrkule bielańskim znaleziono błąkającego się po ulicy 6-letniego chłopca, blondynka, bosego, ubranego w jasną marynarkę i ciemne spodnie.

Chłopcu, któremu na imię Antoś, dano przytułek w cyrkule, rodziców zaś poszukuje policja.

= Bez wieści.

Mieszkaniec Targówka, Stanisław Czerwiński, cierpiący umysłowo, chwilowo pozostawiony bez dozoru, wyszedłszy z mieszkania, przepadł bez wieści.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań odnaleziony nie został i jest obawa, czy w przy w przystępie szału nie targnął się na życie.

= Rabusie.

Na przechodzącą przez ulicę Targową Józefę S. napadło w nocy trzech drabów, którzy zdarłszy z niej chustkę, na krzyk poszkodowanej, ratowali się ucieczką.

= Przy jedzeniu.

Zamieszkały przy ulicy Wolskiej Ludwik L., udławiwszy się przy kolacji kostką, padł nieprzytomny, skutkiem raptownego zatamowania oddechu.

Pomimo, że kostka wyjętą została, jednakże L. dostał ataku apoplektycznego i życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

Zamieszkały przy ulicy Siennej pod nrem 29-ym Franciszek R., przechodząc wieczorem przez ulicę, upadł nieprzytomny.

Gdy mu pośpieszono z pomocą już nie żył.

Ciało zostało zabezpieczone, celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

= Wybory.

W Lublinie odbyły się wybory członków zarządu Towarzystwa dobroczynności.

W skład zarządu weszli pp. Stanisław Illustrowski, Emiljan Bóbr, Karol Miller, dr Downar, Błażejewicz, Karol Kałużyński i Władysław Witkowski; na zastępców zostali zaproszeni pp. Kudelski i Przewóski, na sekretarzy Towarzystwa wybrani pp. Buszczyński i Krokowski.

= Nowa szkółka.

W Smile otwartą być ma szkoła żeńska 4-klasowa od wakacyj.

Niedawno miasteczko to stanowiące własność hr. Branickiego, dotknięte było pożarem.

Właściciel przyszedł z pomocą pieniężną niezamożnym mieszkańcom.

= Wędrowny teatr.

Do Biłgoraja zawitała niewielka trupa dramatyczna pozostająca pod kierunkiem F. Ratajewicza.

Ponieważ Biłgoraj dawno już nie oglądał w swoich murach żadnego teatru, trupa więc obecnie goszcząca znalazła chętne przyjęcie i czynne poparcie.

= Z pola.

W okolicach Biały podlaskiej zbiory oziminy już rozpoczęte.

Urodzaj tegoroczny nieświetne w ogóle rezultaty przedstawia.

Żyto i pszenica drobnokłosiste, rzadkie i mało wybujałe, również i zasiewy jare nędznie się przedstawiają.

Z powodu ciągłych upałów słabo także zapowiada się urodzaj ogrodowizny: ziemniaków, buraków, kapusty itp.

Owoce za to obrodziły obficie, chociaż w większej części są robaczywe i karłowate.

Tegoroczna aura równie ujemnie wpłynęła na pasieki, wydajność miodu znacznie mniejsza niż w roku zeszłym.

= Pioruny.

Z Białej podlaskiej piszą do nas:

„Piątkowa burza w zeszłym tygodniu narobiła tu wielkiego alarmu.

Straszliwy łoskot gromów trwał w ciągu dnia przez kilka godzin wśród wielkiej ulewy.

Dwa pioruny jeden po drugim wpadły do domów zamieszkałych.

W jednym z domów pięć osób, izraelitów, zostały kontuzjowane.

Następnie silnym pociskiem ugodzoną została wieża, stanowiąca dziś jedyny prawie ślad po dawnym zamku radziwiłłowskim.

Piorun przelatując po jednej ze ścian strzaskał gzymsy i sztukaterje i wpadłszy do izby więziennej oparzył pięć osób, wylatując nareszcie trafił na gołębia i zabił go w locie.

Jednym z ciężko oparzonych więźniów jest żebrak, izraelita, który przed kilku dniami został aresztowany z powodu poszlak, iż zamordował w celu rabunku 12 rs. swego towarzysza podróży, dążącego z nim z Białej do Międzyrzeca."

ZE ŚWIATA.

× **Stowarzyszenie akademickie w Krakowie** wydało sprawozdanie z zarządu czytelnią za rok zeszły. Czynności stowarzyszenia koncentrowały się w lokalu przy ulicy Szewckiej, gdzie była sala fechtunkowa, fortepian, bilard, urządzały się chóry i pogawędki. Towarzystwo urządzało wycieczki naukowe i nabożeństwa za uczonych zmarłych. Czytelnia jest w zawiązku i posiada zaledwie około stu dzieł i 10 czasopism. Kapitał wynosi 500 zł., członków jest 99.

× **Józef Tretiak**, znany autor studjów literackich i bjograficznych nad Mickiewiczem, publicysta, powieściopisarz i poeta, otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień dra praw.

× **Zjazd archeologów we Lwowie** odbędzie się stanowczo w terminie od 9-go do 11-go września r. b. Komitet poczynił wszelkie możliwe dotąd kroki, aby zapewnić powodzenie temu zebraniu. Jednocześnie ze zjazdem otwartą zostanie wystawa archeologiczna i etnograficzna, mająca trwać dni 14. Uczestnicy proszeni są o nadesłanie zaraz tytułów zamierzonych wykładów lub sprawozdań, których treść dokładna wraz z wynikami czyli tezami nadesłaną być winna do d. 15-go sierpnia. Urządzeniem wystawy zajmuje się osobny komitet pod przewodnictwem dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i dra Izydora Szaraniewicza. Komitet ten wydał odezwę do publiczności, a przedewszystkiem do duchowieństwa, w której wskazuje jakich przedmiotów nadesłanie byłoby pożądanem, oraz zaprasza wszystkich posiadających takie przedmioty, ażeby o tem komitet uwiadomili, oraz najdalej do 20-go sierpnia r. b. nadesłali okazy do Lwowa pod adresem komitetu wystawy na ręce radcy magistratu, p. Karola Widmana.

× **Do Iwonicza** do d. 11-go b. m. przybyło 502 rodzin, składających się z 1,074 osób.

× **Książę Lubomirski** wydał w Paryżu nową pracę p. t. *„Une religion nouvelle; le christianisme legal"*. Utwór ten dostał się już na indeks.

× **W Nowogrodzie** na rzecz pogorzelców grodzieńskich odbyła się zabawa publiczna, z której dochód czysty wyniósł około 400 rs.

× **W Cieplicach i Schönau**, jak wykazuje ostatnia lista z d. 18-go b. m., bawiło gości kąpielowych 4,979, turystów zaś i przejezdnych 11,688, a zatem ogółem obcych 16,667.

× **Pomnik Makarta** stanie wkrótce w Salzburgu, jako w miejscu urodzenia artysty, podług pomysłu Tilgnera. Głowa będzie podwójnej wielkości, a twarz ma być wykonana według ostatniej fotografji. Postać wspartą zostanie na granitowej bryle.

× **W Wiedniu** w r. z. wiele narobiło wrzawy zniknięcie młodego człowieka, syna uczonego profesora dra Bambergera. Teraz dopiero, po upływie roku, znaleziono szczątki młodzieńca, który, jak się okazuje, podczas wycieczki letniej wpadł w przepaść na stoku góry Schneeberg niewidziany przez nikogo. Papiery i listy znalezione przy zwłokach niechybnie stwierdziły tożsamość denata.

× **Oryginalny portret Szyllera** wynaleziono wypadkiem, wykonany w r. 1789-m przez malarza Reinhardta w Meiningen. Poeta wspomina w jednym ze swoich listów jak pozował do obrazu. Autentyczność więc jest zupełną.

× **Prof. dr Hirsch w Berlinie** miał wykład o ciekawej chorobie, zwanej „gotardzką". Choroba przeniesiona została z Afryki do Sycylji, a ztamtąd coraz dalej na północ aż do górnych Włoch. Po wybudowaniu tunelu św. Gotarda choroba dostała się za pośrednictwem robotników włoskich do Szwajcarji, a także i do Niemiec i dlatego też zwią ją niekiedy chorobą gotardzką. Choroba powstaje przez pewnego rodzaju pasorzyt, zmieniający krew chorobliwie i ma w swoich objawach bardzo wielkie podobieństwo do błednicy, tak że często mylą się w jej djagnozie lekarze. Jest ona bardzo zaraźliwą i kończy się zawsze śmiercią, gdyż dotąd nie znaleziono skutecznego leku na jej usunięcie. Osobliwie choroba ta nawiedzała robotników kopiących ziemię, a w ostatnich czasach zapadło na nią kilku robotników polskich w okolicach Berlina i na tych ją skonstatowano.

× **Adelina Patti** obchodzić będzie w r. b. 25-letni jubileusz dorocznych występów w królewskiej operze włoskiej w Londynie. Czciciele *divy* zamierzają wręczyć jej przy tej sposobności honorowy upominek. Doręczenie nastąpi przy końcu sezonu.

× **W San Dona**, we Włoszech, na granicy Tyrolu, od pewnego czasu w niepojęty sposób ginęły dzieci. W d. 17-ym b. m. zdołano dopiero wykryć zbrodniarza, który je porywał. Był to tyrolczyk, który zeznał, że nie mając innego sposobu wyżywienia się, kradł dzieci, ażeby się karmić ich ciałem. Osadzony w więzieniu doznaje przypadłości szaleństwa.

× **W Petersburgu** odbyły się próby z przyrządem Hardena do gaszenia ognia, przy licznem uczestnictwie publiczności. Aparat okazał się niepraktycznym i wywołał skandal uliczny, tłumy bowiem krzykiem i gwizdaniem wynalazcę przyjęły.

× **Panna Giuri** piękną stopą tak zachwyciła petersburskich baletomanów, iż nakłonili ją, aby zezwoliła zdjąć gipsowy jej odcisk, poczem nóżka prześliczna unieśmiertelnioną będzie w bronzie. Przemysłowiec, zajmujący się tą ważną sprawą, ma nadzieję tysiące reprodukcyj rozprzedać po całym świecie.

× **W Saratowie** otwarto niedawno muzeum sztuk pięknych, założone przez prof. Bogulubowa. Część kosztów pokryto z budżetu miejskiego.

× **W Kazaniu** odbył się w tym miesiącu zjazd kościelny, celem przedsięwzięcia środków przeciw sekciarstwu, rozwijającemu się w tych stronach.

× **O królu Ludwiku bawarskim** więcej teraz niż kiedykolwiek wspominają dzienniki z powodu jego znanych kłopotów finansowych, na czasie więc będzie anegdota, którą opowiada jeden z dzienników monachijskich. Król, jak wiadomo, lubi odbywać nocne wycieczki, w których towarzyszą mu konni pikerzy, pochodniami oświecający drogę. W takich wycieczkach jeździ czasami aż za granicę tyrolską, gdzie zwykle zatrzymuje się w pewnej austerji i po skromnej wieczerzy oraz krótkim spoczynku na prostem łóżku powraca. Gospodarz tego zajazdu prosił nieraz dostojnego gościa, aby raczył wpisać się do księgi, w której turyści zwiedzający tamte strony zapisują swoje imiona, król jednak dotąd odmawiał. Podczas ostatniej wizyty dopiero, proszony ponownie, oświadczył gotowość zapisania się w sposób dla każdego zrozumiały. Podano mu zatem księgę, w której napisał:

Ich, der König,
Moi, le Roi,
Io, il Re,
I, the King,
Ego, Rex.

× **Fotograf paryski** Pierre Petit ogłosił niedawno nagrodę dla najpiękniejszej kobiety. Konkurentki obowiązane były nadsyłać swoje fotografje w formacie gabinetowym, w sukniach dekoltowanych, a wyrok wyrzec miało kilku znakomitszych malarzy paryskich. Nagrodę stanowił kosztowny garnitur brylantowy. Nadesłano około tysiąca fotografij i sędziowie, których zadanie nie było zaprawdę łatwem, przyznali palmę pierwszeństwa signorinie Matyldzie Corlin z Turynu. Signorina jest pianistką, na której talent nikt przedtem nie zwracał uwagi, ale że wyrok sądu konkursowego uczynił ją sławną, znalazł się zaraz jakiś impresario, który jej poddał myśl wyzyskania tej sławy. Obecnie signorina daje koncerta we Włoszech, ale tylko patrzeć jak opuści półwysep, ażeby zbierać w innych krajach laury i złoto.

× **W szkółce wiejskiej.** Inspektor szkolny odbył w pewnej wsi niemieckiej roczny egzamin. Wypadł on wybornie, gdyż zaledwo nauczyciel zadał jakie pytanie, natychmiast wszyscy uczniowie podnosili ręce. Po egzaminie inspektor pochwalił w gorących wyrazach nauczyciela i uczniów. W powrocie jeden z ojców zapytał syna, dlaczego, chociaż wszystko umiał, nauczyciel nie zadał mu pytania. „Ja nic nie umiałem"—odrzekł chłopak. „A przecież przy każdem pytaniu podnosiłeś rękę." „Lewą rękę, mój ojcze."

„Cóż to ma znaczyć?” Wówczas dowiedział się ojciec, iż nauczyciel kazał na egzaminie podnosić ręce wszystkim uczniom. Kto umiał odpowiedź podnosił prawą rękę, a kto nie umiał lewą rękę. Ta właśnie sztuczka wprowadziła w błąd inspektora. Od pomysłowego nauczyciela władza szkolna zażądała wyjaśnień bliższych.

≅ W dniu 19-ym b. m., t. j. w niedzielę, w kościele parafjalnym w Kunowie Jks. prałat Jopkiewicz pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Stanisławem **Zielińskim**, b. naczelnikiem stacji telegraficznej w Ostrowcu, a panną Bronisławą **Kasińską**, córką Wawrzeńca i Emilji z Momentowiczów małżonków Kasińskich. Po skończonym obrzędzie grono weselne gościnnie było przyjmowane w domu rodziców panny młodej.

Szczęść Boże młodej parze! (844)

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Olsztyński**, starszy zgromadzenia tapicerów, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 21 lipca r. b. w wieku lat 49. W ciężkim smutku pogrążona żona wraz z trojgiem dzieci i dalszą rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, w dniu 24-m lipca 1885 roku, to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, na cmentarz powązkowski. —2497—

† Ś. p. Tekla z Karskich **Woźnicka**, właścicielka dóbr Woźniki, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 22-go lipca 1885 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 79. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie w dniu 24-im b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana. Wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi o godzinie **5-ej** po południu z tegoż kościoła i w tymże dniu, na cmentarz powązkowski. —2496—

† Dnia 24-go lipca, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Szadkowskich **Gumińskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —2495—

† W piątek, to jest dnia 24-go lipca r. b., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Stodulskiego**, odprawioną zostanie msza święta w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakows.-Przedmieściu, o godzinie **7-ej** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —2489—

† Za spokój duszy ś. p. Jakóba **Goldringa**, b. urzędnika i małżonki jego Tekli z Niemierowskich, w dniu 24-m lipca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele parafjalnym Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, odbywać się będzie doroczne żałobne nabożeństwo, na które pozostały syn Tadeusz zaprasza wiernych w Chrystusie. —2487—

† W dniu 24-ym lipca, to jest w piątek, jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Kaliksta **Witkowskiego**, b. prezydenta miasta Warszawy, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie kondukt do grobu, o czem pozostała wdowa wraz z córkami i zięciem zawiadamia znajomych. —2494—

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiedomosti otrzymały od swojego korespondenta z Konstantynopola niepokojące wiadomości o stanie zdrowia sułtana Abdul-Hamida. Czerpane z dobrego źródła, bo podobno od lekarza, bywającego co dnia w Ildiz-Kiosku, wiadomości te zdają się nie ulegać wątpliwości, skoro pomieniony dziennik na ich podstawie pisze, że zdrowie sułtana nie pozostawia nadziei, gdyż siły w zupełnym są upadku i w bliskiej przyszłości wszyscy „w tej lub w innej formie spodziewają się katastrofy.” W takiem położeniu rzeczy naturalnie politycy stambulscy wybierają już kandydatów najodpowiedniejszych do zajęcia opróżnionego tronu. Kto zostanie spadkobiercą Abdul-Hamida przewidzieć stanowczo nie można, ale według tego, co pisze korespondent *Pet. wied.*, bardzo wielką partję ma mieć za sobą Murad, o którym już zaczynają mówić w samym Ildiz-Kiosku. Dzienniki angielskie trzymają wiadomość tę w tajemnicy, choć jeszcze w dniu 11-ym lipca gabinet londyński zapytywał swojego przedstawiciela przy Wysokiej Porcie o stan zdrowia sułtana, na co otrzymał niezadawalającą odpowiedź. *Petersburskija wiedom.* domyślają się, czy czasem nie z powodu przewidywanych zmian i zawikłań nastąpiła zmiana w pierwotnym programie podróży sir Drummonda Wolfa, który podobno zaniechał wycieczki do Egiptu, a udaje się natomiast tylko w charakterze nadzwyczajnego posła do Konstantynopola. Wszystko to, powiadają w końcu *Pet. wied.*, świadczy, że w Konstantynopolu niewszystko dzieje się dobrze i że nateraz trzeba tylko oczekiwać na dokładniejsze i pewniejsze wyjaśnienia co do przewrotu gotującego się w Ildiz-Kiosku.

W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Z Londynu pod d. 19-ym lipca telegrafują do *Indépendance belge*, że lord Salisbury zażądał od rządu rosyjskiego objaśnień z powodu ruchu wojsk rosyjskich na Zulfikar. W Londynie rozeszła się pogłoska, jakoby z Afganistanu nadeszły wiadomości daleko bardziej niepokojące niż te, jakie lord Randolph Churchill w tych dniach zakomunikował izbie gmin. Lubo Herat jest ufortyfikowany, ale według powszechnie w Londynie panującego przekonnaia, może być łatwo wzięty przez rosjan, jeżeliby oni wystąpili ze znaczniejszemi siłami. Władze afgańskie prosiły członków angielskiej komisji demarkacyjnej, aby komisja cofnęła się ku Heratowi, w tym właśnie celu, ażeby towarzyszący jej konwój mógł bronić tego ważnego punktu w razie zaatakowania go przez wojska rosyskie. Wszystkim tym niepokojącym wiadomościom, piszą *Petersb. wied.*, jak to już wiadomo naszym czytelnikom, zaprzeczyły uspakajające telegramy.”

Prawdopodobnie owe niepokojące wieści, o których mówią *Peters. wied.*, stały się powodem paniki giełdowej, o której tak pisze *Now. wr.*: „Zupełnie niespodziewanie w zeszłą środę na giełdzie londyńskiej wybuchła panika. Dano wiarę pogłoskom o ruchu wojsk rosyjskich ku Heratowi przez przesmyki zulfikarskie zapewne z tego powodu, że urzędowe raporta otrzymane w Londynie doniosły o cofnięciu się angielskiego konwoju pogranicznego bliżej ku Heratowi, oraz o przybyciu do tego miasta dwóch oficerów angielskich, kapitanów Peacok'a i Yate'a. Jak to zwykle bywa, zaczęły spadać papiery rosyjskie, ale wraz z niemi także konsole angielskie. Konsole obniżyły się o półtora procentu, czyli innemi słowy padły tak, jak się to dawniej zdarzało zaledwie raz na dziesięć lub piętnaście lat; obecnie od czasu wytykania granicy afgańskiej jest to już trzeci krach. Z giełdy panika przeniosła się dalej; dwaj ministrowie zmuszeni byli dać uspakajające objaśnienia, jakiemi środkami ma być ulepszoną obrona brzegów Anglji — jedno w izbie lordów, drugie deputacji miasta Londynu. Niewytłumaczony strach szepcze anglikom, że jeżeli wybuchnie wojna z Rosją, to spokojność ich naruszać mogą nietylko przypadkowe demonstracje morskie naszych krzyżowców, ale być może, że także bardzo dla Anglji drażliwe ewolucje floty francuskiej.”

Na *Nowosti* w prasie niemieckiej spadł zarzut germanofobstwa. Rzuciła go przedewszystkiem niemiecka *Petersburger Zeitung*, a *Nowostiom* musi on ciążyć, skoro uznały za właściwe obmyć się z takiej insynuacji. Tłumaczą się tedy i starają wyjaśnić swoje zapatrywania, o których tak mówią: „Jeżeli pod wielu względami uważamy drogę, na którą ostatniemi czasy wstąpiła polityka niemiecka za niepożądaną, to właśnie dlatego, że według naszego widzenia rzeczy, może ona łatwo doprowadzić do niesnasek między Niemcami a ich sąsiadami. Potężne Niemcy nateraz mało potrzebują sprzymierzeńców dla zabezpieczenia swoich interesów. Dość są one silne na to, aby zmusić wszystkich do poszanowania praw Niemiec. Tymczasem grupują one dokoła siebie wiele innych państw, a te, które nie mają zaszczytu być ich sprzymierzeńcami mimowoli z obawą pytają się siebie: przeciw komu zwrócone jest to groźne zjednoczenie sił? I okazuje się, jest ono potrosze zwrócone przeciwko wszystkim. Niemcy zdążają do swoich celów z nadzwyczajną konsekwencją i zawsze umieją urządzać się tak, że państwo, od którego w danej chwili potrzeba zyskać jakie ustępstwa, okazuje się izolowanem. W takiem położeniu znajdowały się już i Austrja i Francja i Anglja. Rezultatem tej polityki jest zupełne naruszenie równowagi europejskiej. Wszyscy robią ustępstwa dla Niemiec, a one nic robią ich dla nikogo.”

Z ostatniej chwili.

Z podróży cesarza Wilhelma do Gasteinu, dokąd przybył onegdaj o godzinie szóstej wieczorem, podają wiele szczegółów świadczących o wielkiem osłabieniu monarchy. Z wagonu do powozu wieść go musiało dwóch lokai pod ręce. Cesarz rozmawia często o swojem zdrowiu, dając do poznania, że trudno mu już takowe w pożądanym stanie utrzymać. „Na wiosnę było bardzo źle, teraz jest lepiej”. Monarsze towarzyszy bez przerwy trzech lekarzy: dr Lauer, dr Leuthold i dr Timann.

National Ztg zapewnia, iż wskutek rozjemczej interwencji nowego gabinetu angielskiego, spór pomiędzy Niemcami i Zanzibarem został uśmierzony. Stojące w zatoce zanzibarskiej wojenne okręty niemieckie cofnęły się.

Zmowa mularzy w Berlinie po części ustaje. Onegdaj odbyło się zgromadzenie, na którem uchwalono przyjąć robotę u majstrów, którzy ofiarują 50 fenigów zapłaty za godzinę pracy.

Ojciec św. zamierza zaraz po odbyciu konsystorza w dniu 27-ym b. m. wydać encyklikę przeciw liberalizmowi. Wyłoży ona, jak daleko posunąć się można w hołdowaniu ideom liberalnym bez sprzeniewierzenia się zasadom kierującym kościoła katolickiego.

Pall Mall Gazette drukuje rozmowę swego redaktora z p. Lessarem, który oświadczył znowu kategorycznie, że „Rosja nie ma zamiaru zajęcia Heratu”.

Depesza kapitana Chermside donosi: Powstańcy mahdiego zaatakowali pomiędzy dniem 15-ym i 16-ym czerwca z wielką siłą i gwałtownością Kassalę, zostali wszakże przez załogę odparci. Powstańcy utracili 3,000 zabitych. Załoga zdobyła tysiąc wołów, tyleż owiec i 700 sztuk broni.

W Hiszpanji zachorowało d. 20-go b. m. na cholerę 2,128 osób, zmarło 837. Z tej ostatniej cyfry przypada na Madryt 12, na prowincję Walencję 228, na Saragossę 190.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

(Ajencja północna.)

Londyn 23-go lipca.— Rada ministrów zastanawiała się wczoraj nad instrukcjami dla Drummonda Wolfa, tudzież nad ostatniemi z Petersburga nadesłanemi komunikatami w sprawie afgańskiej.

Petersburg 23-go lipca. — *Journal de St.-Pétersbourg* pisze: „Jeżeli ostatni alarm wojenny rozszerzony z Londynu, miał na celu zbadać puls Europy, przyznać należy, iż manewr się nie udał. Mocarstwa nie okazały gotowości do ujęcia się za każdą mniemaną krzywdę, jaką cierpić ma interes lub honor Anglji. Chłodne przyjęcie, dokoła wywołane przez alarmujący okrzyk Anglji, powinien przyczynić się do rozproszenia jej złudzeń. Wobec rezultatu uczynionej próby, politycy angielscy, skłonni do wyciągania korzyści z sympatyj, okazanych dla rządu zachowawczego, powinni wiedzieć teraz, iż sympatje te o wiele silniej jeszcze wiążą się ze sprawą pokoju.

Petersburg 23-go lipca. — Według doniesień pism tutejszych, minister komunikacyj Possiet nie mógł z powodu uszkodzenia nogi udać się w zamierzoną podróż, celem obejrzenia budowy kolei poleskiej. Wskutek tego br. Szernwall i radca tajny Sałów sami udali się tamże.

GIEŁDA

dnia 23-go lipca 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.75 za krótkoterminowe 49.65, jak wczoraj. Płacono też za te ostatnie, któremi skromnych tranzakcyj dokonano 49.62½, 49.60 i 49.57½. Jakkolwiek nie można nazwać dążenia zniżkowem, gdyż cena zależała od gatunku papieru i natarczywości podaży w danej chwili jednak, ku końcowi, usposobienie było nieco słabsze.

Na **Londyn** w obu terminach żądano 10.08, również bez zmiany.

Na **Paryż** 40.15 płacono w niewielkich ilościach, żądano 40.20.

Na **Wiedeń** 81.25, bez ruchu.

Papiery bez ruchu, a jeśli dokonano jakich tranzakcyj, to tak drobnych, że się do notowania wcale nie kwalifikowały.

Listy likwidacyjne 89.70, 89.25 wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 95.60 w żądaniu, podobno drobnostki po 95.25 kupiono.

Listy zastawne ziemskie 98.95 za I, 97.25 za II, III i IV żądano; serja V 94.35 w żądaniu. Również drobne ilości, jak słyszeliśmy, po 97.20 znalazły nabywców.

Listy miejskie 95.75, 93.75, 92.85, 91.80 wedle serji.

Obligi, niewiadomo dla czego zaniechane.

Listy łódzkie 89, 88, 87.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12 i pół. Usposobienie nieco słabsze, choć bez wyraźnych przyczyn. Kursa końcowe jednak płacono. *J. Wł.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Czytelniczkom zapytującym.*—Autor artykułu, o którym sz. panie wspominają, p. Karol Filipowicz, mieszka przy ul. Wilczej nr 37.

— *Pani Helenie H.*—Kancelarja wystawy przemysłowej znajduje się obecnie przy kancelarji Towarzystwa wyścigów konnych, na Krak.-Przedm. nr 30, w pałacu hr. Potockich. Wygrane przedmioty odbierają się w kancelarji Tow. popierania przemysłu i handlu, Ordynacka nr 2.

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie 8½. — Szczegóły w programach. (819)

Statek parowy „Mazur”

korzystając z przyboru wody, będzie kursował na Saską Kępę dnia 6 (18) b. m., to jest w sobotę po przybyciu z Płocka do Warszawy, od godziny 5-ej po południu, jak również dnia następnego, to jest w niedzielę od godziny 1-ej po południu. Przystań przy ulicy Bednarskiej. (2443)

Stanisław Górnicki.

— Dr ***Matlakowski,*** ordynator szpitala Dzieciątka Jezus, powrócił z zagranicy i przyjmuje chorych od godziny 4 do 6 po południu. Marszałkowska nr 38 (nowy 120). (2475)

— Dr ***Michał Sadowski*** ord. klin. terap. w szpitalu św. Ducha, ***przeprowadził się*** na ulicę ***Chłodną nr 8.*** Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi do 9 rano i od 4 do 6 po poł. (842)

2492 D-ta ***M. H. Neumark*** wstawia najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. ***Tłomackie nr 11.***

Nagrodzona MEDALEM na tegorocznej Wystawie

Fabryka ram złoconych, ołtarzy i ozdób kościelnych KAZIMIERZA MATULEWICZA,

przeniesioną została z Leszna nr 12, na ulicę ***Długą nr 41, róg Bielańskiej.***

Wykonywa wszelkie roboty w zakres pozłotnictwa i rzeźbiarstwa wchodzące, starannie, gustownie i po cenach umiarkowanych. (807)

— Doktor ***Ciunkiewicz*** wyjeżdża na dłuższy czas z Warszawy. Zastępować go będzie doktor ***Piotrowski.***—Ulica hr. Berga nr 3. (2263)

— Dr med. ***Fr. Neugebauer*** (syn), ord. klin. uniw., akuszer, przeprowadził się na Leszno pod nr 11, przyjmuje codziennie od godz. 4 do 6 po południu. (Choroby właściwe kobietom). (796)

2376 Dr ***Malinowski,*** ordynator szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Marszałkowską nr 120.

— Dr ***Funk*** przeniósł mieszkanie na ***Chmielną 33*** nowy, 3-ci dom od Marszałkowskiej. (2330)

Zapis uczniów

do szkoły realnej prywatnej ***S. Bicksteina (Nowolipie nr 21),*** odbywa się codziennie w kancelarji szkoły od godz. 11 do 1 z poł. (2404)

— ***Gustaw Ritter,*** inżenier technolog, wolno-praktykujący, przyjmuje interesantów do 10, po poł. od 3—5. Marszałkowska 142 (Szkolna 7). 2450

— Dentyści ***B. Gutzman*** i ***Olga Scholten,*** przenieśli mieszkanie na Królewską nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia. (2360)

Dom bankierski Gabrjela Neumark

w Warszawie, Miodowa nr 3.

Daje zaliczenia na papiery publiczne o 5% niżej kursu dziennego.

Asekuruje pożyczki premjowe od losowań amortyzacyjnych.

Sprzedaje pożyczki premjowe na rozpłaty miesięczne. Osoby które opłaciły 1-ą ratę na ręce agentów kantoru, zechcą dalsze raty nadsyłać wprost do kantoru.

Wystawia przekazy na pierwszorzędne domy bankierskie w kraju i za granicą.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą franco. (843)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

A kiedy przyjdzie rozstania się chwilka,
Wtenczas truciżny daj mi kropel kilka.
(2491) *Dowody c. n. b.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go lipca 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.65	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.08	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
„ „ „ m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	92.85	—.—
„ „ „ IV	91.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.70	—.—
„ „ małe	89.25	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 60	—.—
II „ „ rs. 100	95.60	—.—
III „ „ rs. 100	95 60	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 40 5/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 154 1/6
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 112½
Od Listów likwidacyjnych kop. 56⅔

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. I ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	665	690
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	520
„ średnie (nowe)	—	—	472	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . 142 f.	—	—	285	340
Gryka . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	875
Groch polny 262 funt.	—	—	—	465
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 23-go lipca 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 50
wiadro rs. 7 kop. 68⁶

Jabłka suszone

amerykańskie na kompot

otrzymały handle

Braci Wróbel,

pod Kopernikiem i na Starej Poczcie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. 1630r

Tablice z numerami hypotecznemi i policyjnemi, po cenach nizkich

A. Purytz,

ulica Nalewki № 11, wprost Świętojerskiej, w Hotelu Berlińskim. 1917



Rs. 10,000

potrzeba zaraz na hypotekę domu murowanego, po pożyczce Towarzystwa 25,000 rs. Pośrednictwo wyłącza się. Oferty uprasza się składać w **biurze ogłoszeń Senatorska 18, pod lit. W. H. 120.** 1629R

ZAKŁAD Bronzowniczo-Cyzlerski 1980

M. HORWART,

ulica Ogrodowa Nr 26,

wykonywa wszelkie roboty cyzlerskie, jako to: suknie na obrazy kościelne, Modele wszelkiego rodzaju, Sztance, Formy dla perfumerów itp.

Ważna Wiadomość!



Otrzymałem nowy transport **Kanarków z gór Harcu,** dobrze śpiewających, oraz małe Amerykańskie Ptaszki (Inseperables) szare i zielone, Papugi gadające, złote rybki, czarne Pinczery i Mopsy.— Nowo-Senatorska, Hotel Litewski.
1987 **Ernest Peschel.**

Jest do sprzedania z wolnej ręki

Nieruchomość

w mieście Częstochowie, składająca się z domu z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi, z dużym ogrodem owocowo-warzywnym i 4-ma morgami gruntu, wraz z inwentarzem żywym i martwym. Warunki dogodne. Wiadomość u właściciela pod № 731. 1975

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

Stempli Kauczukowych



1977

Z. Suchowiecki i S-ka,

Warszawa, Wierzbowa 4 (Hotel Angielski). Poszukuje zdolnych **Agentów** na prowincji.

Szyb do okien

A. FREUND ulica Marjańska № 4,

Telefon Nr 418. 1759

Do sprzedania



BRYCZKI

najnowszego fasonu na jednego i parę koni na spodach żelaznych, naturalna jesionówka, bardzo nizko nawieszona, z gustem wykończona i małe półresorowe. Chłodna 16, w Zakładzie Stelmachskim. 1989

Promenada Belwederska.

Dziś w Czwartek, d. 23 Lipca 1885 r.

Wielki Koncert.

Początek o g. 7 po południu. Wejście k. 10, Uczniowie i Dzieci **k. 5.** 2000

Poszukuję 1539R

Wspólników z kapitałem

do eksploatacji **lasów w Rossji.** — Adres

S. Majerski w Kijowie.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż na mocy art. 2202, Cz. II, Ks. I, Zbioru Ustaw Wojskowych: wyd. roku 1859, w Kancelarji Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego, odbywać się będzie w dniu 19-m (31) bieżącego miesiąca Lipca, o godzinie 12-ej w południe, sprzedaż przez licytację rzeczy własnych dymisjonowanego podporucznika Malinowskiego, pozostałych po śmierci jego, w powyżej wymienionym Szpitalu. — Życzący przeto takowe rzeczy nabyć, raczą się zgłosić do Kancelarji Szpitalnej w terminie oznaczonym. 1636r

Dolina Szwajcarska.

Dziś i codziennie **Koncert Orkiestry Węgierskiej,** pod dyrekcją

p. Vörös Miska.

Początek o godz. 7 wieczór. W Niedziele i Święta początek o g. 6 wieczór.—Wejście k. 30.—Dzieci i uczniowie kop. 15.
W razie niepogody koncert w sali. 1997

Ostatni Grosz!!

W dniu wczorajszym w przejściu ulicami Długą, Bielańską, Placem Teatralnym, do akcyźnych łazienek, uroniłem **Portmonetkę** z 5 rublami i innemi dowodami. — Łaskawy znalazca przez wzgląd, że to ostatni grosz i dziś, nie mam o czem wrócić do domu, na prowincję, zechce oddać do kantoru tegoż pisma, pod lit. E. B.

Edmund Borkowski,

Leszno № 18.

DYSTYLARNIA Juljana Fuchsa,

zawiadamia Sz. Publiczność i poleca jej względom nowo-otworzony **Skład** swoich znanych z dobroci wyrobów, jako to: araku, spirytusu, likieru i rozmaitego rodzaju wódek. — **Ulica Chłodna № 32,** dom p. Wiśniewskiego. 1982

Lakiery i Farby

polecają Zakłady przemysłowo-chemiczne

W. Karpiński & W. Leppert,

Elektoralna 33. 1126R

Cenniki franco i gratis.

1983 **Flaszka Myśliwska**

w czarnej skórze z oprawą platerowaną i

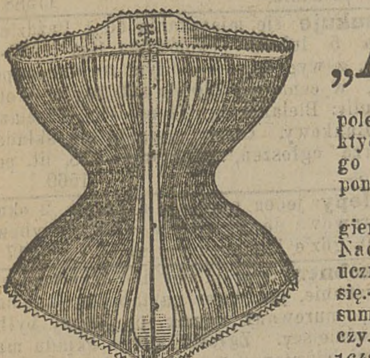
REWOLWER

5-strzałowy, zaginęły w Sobotę d. 18 b. m. i r. w powrocie z Rudy, przez lasek szosą nad Wisłą i rogatki Marymonckie do Warszawy. Znalazca z chce odnieść na Marszałkowską 145, do stróża, za nagrodą jakiej zażąda.

BISCUITS OLIBET

odznaczające się delikatnym wypiekiem i smakiem, oraz przewyższające wszelkie dotychczas znane ciasteczka do herbaty, wina i deserów.

Do nabycia w handlach firm: A. Bocquet, Stefan Dobrycz i S-ka. E. Langner, F. Poradowski, Sowiński & Szulc, Bracia Wróbel. 1422R



Fabryka Gorsetów „AU BON MARCHÉ”

№ 4, Miodowa № 4,

poleca na sezon letni gorsety **«à jour,»** bardzo lekkie i praktyczne fasony francuzkie, także gorsety z czysto jedwabnego atłasu, atłasowe zwyczajne, popielate, dryliszkowe, białe, ponsowe, włosiennicowe, czarne, prunelowe i leniuszki.

Rekomenduje nowy fason **à la Parisienne,** z długiemi stanami, zastosowane do teraźniejszych staników.—Nadto fabryka zaopatrzona w wielki wybór **szelek** dla uczniów, uczennic i osób dorosłych, do prostego trzymania się.—Obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin. Za sumienną usługę i za trwałość swoich wyrobów fabryka ręczy.

Z głębokiem uszanowaniem

1642R **„Au bon marché”** Miodowa Nr 4.

St.-Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów.

Po przyjeciu od Rządowej Instytucji wszystkich ubezpieczeń tejże, na życiu ludzkiem opartych i w zastosowaniu się do art. 40 urządzenia szczegółowego o tychże ubezpieczeniach przez b. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w dniu 2 (14) Września 1844 r. wydanego, ma honor wezwać osoby posiadające ubezpieczenia ze świadectwami w poniżej zamieszczonym wykazie wyrażonemi, które dopuściły się zaległości w opłacie składek należnych, po dzień 1 (13) Czerwca 1885 r., aby z wniesieniem takowych zaległości, zgłosiły się do niżej podpisanej Jeneralnej Ajentury St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli należności te nie będą uiszczone przed 1 (13) Stycznia 1886 r., zobowiązania Towarzystwa względem zalegających na mocy wyżej przytoczonego urządzenia szczegółowego, w zupełności ustaną. Nadto Towarzystwo oznajmia, że osoby, które dopuściły się wykazanych zaległości, winne są przy uiszczaniu takowych wnieść w myśl art. 40 urządzenia szczegółowego, dopłatę za opóźnienie, oraz kop. 75 za koszta niniejszego ogłoszenia

WYKAZ UBEZPIECZEŃ

od których zaległość w opłacie składek do d. 1 (13) Czerwca 1885 r., dopuszczoną została.

Numer Świadectwa Ubezpieczenia.	Wysokość summy ubezpieczonej. Rubli	Zaległość wynosi. Rs.	kop.	Numer świadectwa Ubezpieczenia.	Wysokość summy ubezpieczonej. Rubli	Zaległość wynosi. Rs.	kop.	Numer świadectwa Ubezpieczenia.	Wysokość summy ubezpieczonej. Rubli	Zaległość wynosi. Rs.	kop.
464	3000	98	09	293	900	12	45½	432	4500	64	42½
519	2000	67	16	545	5000	122	61	651	7500	66	42
859	1500	21	99	619	5000	42	95	707	1500	44	—
250	1500	43	41	293	1500	19	84	376	1500	14	44
439	1500	52	48	598	4500	61	02	18	3000	79	34
667	2000	75	09	379	2000	13	56½	22	4000	87	96
737	3000	103	08	678	1000	2	86	231	15000	459	45

Warszawska Jeneralna Ajentura na Królestwo Polskie,
Zielony Plac № 13. 1640R

M. KIRSZROT i S-ka, KANTOR WEKSLU,

w Warszawie, na Placu Bankowym № 955,

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres kantorów weksli. Wszelkie zlecenia wykonywa bezzwłocznie. Interesanci z prowincji mogą przesyłać małe kwoty przypadające kantorowi za assekurację pożyczek premjowych, inkasso itp. czynności, w markach stemplowych zamiast gotowizną. 1998

Do wynajęcia zaraz

Budynek Fabryczny

piętrowy, z dużem i wysokiem poddaszem, może być z **maszyną parową o sile 12 koni,** z transmisjami i maszynami pomocniczemi, lub bez takowych, długości 60 ł. p., szerokości 20 ł. Lokal ten może być wynajęty cały lub w większej części. Wiadomość na miejscu **Wspólna № 36.** 1625R

Sola-Weksel

na rs. 200. 3 razy prolongowany, płatny w d. 19 b. m. i r., rok temu wystawiony przez F. K., poręczony przez J. R., zaginął. Łaskawego znalazcę uprasza się o odesłanie takowego pod № 33, ul. Żelazna, mieszk. 12, II piętro.
1996 **J. Jarkiewicz.**

Zawiadamiam niniejszem, iż

ZAKŁAD Wyrobów Rymarskich i Siodlarskich,

z d. 1-go Lipca r. b., **przeniosłem** z ulicy Długiej do domu własnego przy ulicy **Świętokrzyzkiej № 6** (3 dom od Nowego-Świata.) Nadmieniam, że jak lat poprzednich tak i nadal dostać można wszelkich wyrobów wchodzących w zakres rymarstwa, siodlarstwa i galanterji, jak również **przyjmuje się wszelkie obstalunki i reperacje.**

2001 Z uszanowaniem

J. Godecki.



FABRYKA Gorsetów L. Staniszewskiego,

róg ul. Miodowej i Senatorskiej № 1, gdzie fotografia p. Mieczkowskiego.

Jako wykwalifikowany sam jeden na całą Imperję, wyrabiam **Gorsety** bez szwu i bez fiszbinu, mego własnego wynalazku, a że są najtrwalsze i fasony najpiękniejsze, jakich w Warszawie dotąd nie widziano, są tak wygodne, że osoby słabe nosić je mogą, oraz wyrabiam Gorsety szyte niewarowe, tylko na prawdziwym fiszbinie i we wszystkich kolorach, po cenach przystępnych, róg Miodowej i Senatorskiej № 1. 1995

L. Staniszewski.

TOWARZYSTWO wzajemnej pomocy Subjektów handlowych i przemysłowych M. WARSZAWY,

ul. Krakowskie-Przedmieście № 27, zawiadamia, iż **wakują posady: zdolnego buchaltera, i korespondenta, agenta na miasto, agenta na prowincję, pomocnika buchaltera, 5 u ekspedjentów** do handlu win kolon., bławatn., galan., księgarni i składu wódek. R1634

Ma do umieszczenia:

4-ch buchalterów i **korespondentów, 5-u pomocników tychże, 28 ekspedjentów** do handlów win i kolon., bławatnych, żelaznych, płótna, do księgarni i t. d.

Domek do sprzedania

drewniany, parterowy, przy ulicy Nowolipki za 4,000 rs. Procent dobry. Wiadomość w Magazynie Futer i Czapek p. Konińskiej, ul Nowy-Świat № 67. 1971

Fabryka Wyrobów Pończoszniczych Gustawa Haehle,

przy ulicy ŚWIĘTOKRZYZKIEJ 11

Specjalna fabryka staników trykotowych.



Specjalna fabryka koszulek wioślarskich.

Staniki trykotowe (Jersey), czarne, kolorowe gładkie i bardzo ozdobne.

Handlującym odstępuje się rabat. Ogromne zapasy gotowe. Obstalunki zaś podług miary wykonywa się w ciągu 24 godzin.

Ceny nizkie lecz stałe.

Różne kamizelki, kaftaniki, pończochy, skarpetki trykotowe i t. p.

Gustaw Haehle.

1602R Świętokrzyzka № 11.

Nagrody rs. 3.

We Wtorek **zgubiono Notes** ciemno-zieloną skórką obłożony, gumką przepasany, z różnemi adresami. — Uprasza się o łaskawe odniesienie Hotel Angielski № 2. 2003

Z powodu wyjazdu do sprzedania, za rs. 450,

para karych Ogierów

rosłych, powozowych, po lat 8 mających bardzo spokojnych.—Wiadomość u stangreta Antoniego, Nowy-Świat № 49 nowy. 1993

Lodu ścisłego

200—300 fur, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość u Georg Schayer i Radke, Graniczna 10. 1994

Fortepiany, Pianina. Harmonje,

w Składzie **A. Werner,** Senatorska № 16, róg Bielańskiej. Sprzedaż wynajem. 2002

Nauka i wychowanie.

Potrzebny jest korepetytor do chłopczyka 10-letniego. Widok № 19, m. 4. 11831

Niemka z patentem konserwatorjum muzycznego w Berlinie, uczennica profesora Kullaka, udziela lekcyj. Bliższa wiadomość: Piękna 4, mieszkania 9. 11514

Niemieckiego z konwersacją udzielam za cenę przystępną. Stare-Miasto 30, mieszkania 5. 11731

Osoba w średnim wieku, znająca muzykę, poszukuje demi-place, miejsca nauczycielki do początkujących dzieci, albo damy do towarzystwa na wyjazd. Wiadomość w czytelni, ulica Berga № 16. 1605

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Ul. Ciepła 12, mieszkania 2. 11784

Bona izraelitka poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Orla № 3, m. 22. 11878

Francuzka młoda, z pewnem wykształceniem i dobremi świadectwami, zaraz do umieszczenia. Wiadomość: Nowy-Świat 40, mieszkania 14. 11870

Posady i prace.

Gorzelnik, kawaler, polak, z dobremi świadectwami, praktykujący 6 lat w Prusach, 1 rok w gub. zachod., szuka innej posady. Adres: W. Żukowski, Warszawa, Stare-Miasto № 30, mieszkania № 5. 11772

Rysownik z realnem wykształceniem, lat 18 liczący, dobrze wychowany, potrzebuje stosownego zajęcia, lub nauki w rzemiośle. Nowogrodzka № 18 nowy, m. 8. 11716

Do sklepu spożywczego w Zawierciu, stacja dr. żel. War.-Wied. potrzebny jest zaraz chłopiec, dobrego prowadzenia się, obeznany ze sprzedażą towarów kolonjalnych. Posiadający język niemiecki mają pierwszeństwo. Bliższe warunki udziela zarząd spółki spożywczej. „Zawiercie,“ w Zawierciu stacja dr. żel. W.-W. 11757

Potrzebne są zaraz panny do sukien. Ul. Żurawia № 19, m. 13. 11817

Do zakładu mechaniczno-ślusarskiego, nowo-założonego, przy ulicy Niecałej № 8 (filji), potrzebni są uczniowie i praktykanci. Główny warsztat: Nalewki № 43, wejście z Miłej, w Warszawie. A. Drzewiecki, ślusarz.

Osoba ukończywszy kurs buchhalterji, z patentem, posiadająca język polski, rosyjski i francuzki, poszukuje posady buchhalterki lub kasjerki. Nowy-Świat 31, m. 11, rano od 10 do 1-ej i od 4 do 6-ej po południu.

Panny zdolne, potrzebne do haftu, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Nowogrodzka № 12 nowy. 11765

Panny potrzebne, maszynistki i podręczne do bielizny męzkiej. Ulica Lipowa № 7, mieszkania 9. 11795

Na jednej ze stacji drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej wakuje z dniem 1-m Sierpnia r. b. posada bufetowej, którą objąć może panienka przyzwoita i z dobrem wychowaniem. O warunkach dowiedzieć się można w hotelu Drezdeńskim, w nowej oficynie, 2-e piętro, mieszkania № 54, w godzinach od 2-ej do 5-tej. 11776

Do pracowni sukien potrzebne są panienki zdatne i do nauki. Żurawia 28, m. 13.

Buchhalter potrzebny jest do interesu papierowego fabryczno-handlowego, z gruntowną praktyką, ładnem pismem i absolutną akuratnością w prowadzeniu książek i ekspedycji. Wiarogodne legitymacje długoletnich zajęć wymagalne. Adresy zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego „Very.“ 11706

Młody człowiek z ukończoną zagraniczną handlową edukacją, posiadający język polski, rosyjski, niemiecki, francuzki i cokolwiek angielski, poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 18, pod K. W. 1596

Potrzebna jest zaraz maszynistka uzdolniona do sukien do magazynu M-me Aleksandrine, ulica Hr. Berga № 11. 11868

Urzędnik instytucji rządowej, poszukuje obowiązków rządcy domu, które dotąd pełni już od lat kilku, na żądanie złożyć może kaucję lub świadectwo właściciela domu, gdzie obecnie zarządza. Adres proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. A. Z. X. 11906

Subjekt kawaler, młody, energiczny, posiadający chlubne świadectwa z zawodu korzennego i kiperskiego, mogący złożyć także kaucje, poszukuje posady w tym lub innym fachu. Łaskawe oferty pod lit. Ż. R. ulica Długa 29. 11883

Potrzebne są na wieś: panna służąca i gospodyni wiejska, obydwie z dobremi świadectwami. Zgłosić się do kancelarji domu № 13, Wielka. 11904

Potrzebna panna, uzdolniona do sukien. Furmańska № 8.—Bartoszewicz. 11896

Potrzebny jest zaraz rządca do domu, któryby tylko tem się zajmował, rekomendacja lub kaucja będzie wymagalna. Wiadomość: Bracka № 8, mieszkania 18, od godziny 2 do 5-ej. 11898

Panny zdatne do spódnic i do upinania potrzebne zaraz do magazynu Stanisławy, Niecała 4. 11907

Młoda osoba posiadająca muzykę, języki i inne przedmioty, życzy stosownego zajęcia, za małe wynagrodzenie. Mokotowska № 3, mieszkania 2. 11897

Giserzy obeznani z laniem i sztorcowaniem, także chłopaki ślusarskie znajdą stałe zajęcie. Bliższe szczegóły w magazynie instrumentów muzycznych, Nalewki 29. 1626

Kasjerka miłej powierzchowności, z kaucją rs. 600, potrzebna do magazynu konfekcyj damskich. Oferty z przebiegiem życia nadsyłać do kantoru Kur. War., pod liter. F. 600. 11893

B. obywatel ziemski, świeżo przybyły ze wsi, średniego wieku, dobrej familji, z wyższem wychowaniem, gwarancją prawego charakteru, posiadający własny fundusz do utrzymania, pragnie ulokować się u kogoś na oddzielnym folwarku lub wsi, w zastępstwie właściciela w gospodarstwie, bez pieniężnego wynagrodzenia, prócz wygodnego życia i przyjemnego z właścicielem stosunku. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 30, mieszkania 14. 11877

Osoba uzdolniona w stebnowaniu na maszynie, znajdzie stałe zajęcie. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. W. S. 40. 1627

Potrzebny jest dyspenent do poważnego interesu z kaucją rs. 600. Oferty z przebiegiem życia, nadsyłać proszę do kantoru Kur. War., pod lit. F. 600. 11894

Zdolni młodzi ludzie znajdą zaraz stałe i korzystne zajęcie jako agenci na Warszawę. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. 100. 11866

Niańka w średnim wieku znaleźć może pomieszczenie. Wiadomość u stróża, ul. Miodowo № 486a. 11865

Potrzebne panny do kwiatów. Ulica Nalewki № 9. 11864

Poszukuje się agenta do sprzedaży maszyn do szycia. Wiadomość w składzie: Mazowiecka № 14/16. 1622

Kucharz prywatny poszukuje zajęcia na dwa miesiące, do powrotu państwa z zagranicy. Hoża 34/16, mieszkania 12. 1628

Potrzebną jest zaraz panna podręczna do bielizny, umiejąca robić dziurki. Ul. Mokotowska № 12, mieszkania 17. 11902

Kupno i sprzedaż

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej. wejście od Marszałkowskiej № 111, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 16, od frontu, od rogu Chmielnej drugi dom. 11909

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny aksamitem kryty, kozetka buduarowa jedwabna, kozetka mała, szafy rozbierane, szafki ozdobne do bielizny, z jadalni umeblowanie dębowe, toaleta orzechowa wytwornej roboty, takież biurko damskie, lustra, biurko duże męzkie dębowe, konsolki, słupy, para łóżek wykwintnych, stół do pisania dębowy, żyrandol, lampy, zegar i wiele sprzętów domowych do sprzedania. Bracka 20, stróż Paweł wskaże. 11754

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, bibljoteka, lustra, tremo, firanki, oraz inne meble do sprzedania bardzo tanio w pałacu na ul. Chmielnej № 26 stary, 32 nowy, idąc od ul. Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże.

Meble. Kompletne urządzenie z 5-iu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, toaleta, umeblowanie dębowe z jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty sprzedaje tanio, przy ulicy Chmielnej № 22, nowy 28, idąc od Brackiej 4-ty dom, w bramie na 1-m piętrze, mieszk. 3. 11689

Meble do sprzedania, garnitur czarny, garniturek napoleonkowy, szafa, szafka, kredens orzechowy, łóżka, tremo, lustro, firanki, gzemsy. Chmielna 8, nowy 14, czwarty dom od Nowego-Światu, prawa oficyna mieszk. 7.

Meble z powodu wyjazdu są do sprzedania z kilku pokojów, całe urządzenie salonu i jadalni. Ulica Długa № 23 w Eldorado, stróż wskaże. 11804

Po zwiniętym magazynie mebli pozostały garnitury, kredensy, stoły i różne inne meble, sprzedaję takowe po niepraktykowanie nizkich cenach. Nowy-Świat 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej, w bramie na 2 piętrze.

Śledzie pocztowe tegorocznego połowu, doskonałe, od rs. 1 kop. 20 za baryłkę z odesłaniem do domow, poleca kantor A. W. Koczalskiego, Świętokrzyzka 27. 11808

Do sprzedania zaraz meble: czarny jedwabny garnitur z lustrami wielkich rozmiarów, kredens dębowy, krzesła, stół, stolik do samowara, szafy, szafka lustrzana, łóżka, umywalnia, toaleta, biuro męzkie skórą kryte, kozetka z fotelikami, żyrandol, kandelabry, kolumny, firanki etc. Zielna № 11 nowy 19, mieszkania 4. 11740

Dubeltówki Lankastra i kapiszonowa, oraz wyżeł ułożony do sprzedania. Nowo-Wiejska (Nowa-Wieś) № 11, m. 18, od godziny 5 do 7 po południu, z wyjątkiem niedziel. 11853

Wyżlica ponter, dobrze ułożona, jest do sprzedania. Wspólna № 67, m. 1. 11711

Meble: garnitur czarny, bogato rzeźbiony, i orzechowy, ottomana, tremo, szeslong, meksykanka, garnitur gabinetowy, oraz i inne meble z kilku pokojów, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Mokotowska 23, róg placu św. Aleksandra, wiadom. u stróża.

Lód najtaniej w nowej największej lodowni warszawskiej, Wiktora hr. Ronikiera, ul. Fabryczna № 6. Kantor, hotel Europejski.

Mebli garnitur czarny, garniturek fantazyjny, oraz parę innych, nowe używane, szeslong, sofa, kozetka. Krakowskie-Przedmieście № 36; tamże przyjmuje meble w zamian i do przerabiania. 11774

Tanio do sprzedania kanapa i sześć napoleonek mahoniowych, krytych ładnym wełnianym materjałem, sofa, otomana, duży kufer podróżny, strójne suknie, garderoba damska i inne drobiazgi. Wiadomość: ulica Chłodna № 32, dom P. Wiśniewskiego, w prawej oficynie na dole. 11767

Z powodu wyjazdu, do sprzedania meble używane, za cenę przystępną. Ul. Marszałkowska № 8 i mieszk. № 8. 1610

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otoman, kozeta, stolik do kart do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 26, u Olszewskiego.

Do sprzedania maszyna do pończoch, w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną. Żurawia 26, mieszkania 9, od g. 4—6. 11747

Mebli dwa garnitury, szeslong, łóżko składane z materacem sprężynowym, bardzo tanio. Aleje Jerozolimskie № 13, u tapicera.

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Sklepowe szafy z kontuarem tanio do sprzedania. Wiadomość; Marszałkowska 114. u stróża Jana. 1070

Reprezentant pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, poszukuje celem rozwinięcia interesu, wspólnika z kapitałem przynajmniej 5,000 rs. Oferty poste-restante Warszawa, dla „Ultra". 11753

Potrzeba kapitału 3,000—5,000 rs., do zaprowadzenia artykułu dziennego użytku w kraju nieznanego. Szczegółów udziela „Carnat" poste-restante Warszawa. 11752

Bukiety i wieńce „Makarta" sprzedaje po cenie fabrycznej jedynie główny skład dywanów Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 63/137 nowy. 1541

Do sprzedania 2 figusy wysokości 5 łokci ładne łóżeczko rozsuwane, maszyna szewcka celindrowa, stół duży sosnowy. Leszno 9, mieszkania 18. 11709

Do sprzedania faeton i wolant. Śliska 36 nowy, u gospodarza. 11869

Do sprzedania biurko czarne ozdobne wykładane bronzem i perłową masą. Ulica Złota № 18, mieszkania 16. 11879

Meble, lustra, toaleta, bibljoteka, szafy, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5, m. 1.

Pianino czarne za rs. 280 do sprzedania. Ulica Wielka № 13, m. 58. 11872

Urządzenie kantorowe, biurka, stół pod prasę etc., poszukuję kupić. Nowy-Świat № 9, stróż wskaże. 11882

Bardzo tanio! Garnitur mebli stylowy orzechowy, kryty aksamitem i szafa jesionowa. Ulica Śliska № 8/10, m. 26. 11899

Do sprzedania maszyna do linjowania papieru, cała żelazna, pospieszna, u introligatora. Nowy-Świat № 27/29. 11880

Litograficzna maszyna z 3-ma kamieniami, w całym komplecie do sprzedania. Dyrekcja telegrafów, ul. Kotzebue № 5. 11887

Pawilon drewniany z tegorocznej wystawy wymiarów 144 łokci □, trwale i gustownie wykończony jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w kantorze fabrycznym, ulica Danielewiczowska № 5.

Faeton mało używany do sprzedania lub zamiany na mniejszy. Wiadomość: Warecka 4, u stangreta Mikołaja do 11-ej rano codzień. 11901

Powóz czteroosobowy potrzebny zaraz, używany, w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną. Wiadomość nadesłać: Królewska 23, do drukarni K. Kowalewskiego. 11890

Garnitur dębowy, rzeźbiony do sprzedania. Brzozowa № 20, u stolarza. 119?5

Szafy sklepowe, z szufladami i półkami, z oszkleniem, oraz kontuary i gablota z 8-o szufladami, doskonałej roboty stolarskiej, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, w domu № 16, mieszkania 24, stróż domu wskaże. 11892

Interesa handl. i majątk.

Nawóz od kilkudziesięciu krów do wydzierżawienia w mleczarni leczniczej. Marszałkowska № 4a. 11822

Sklep rzeźnicki do sprzedania z całem urządzeniem, towarem lub bez. Wiadomość: ulica Chmielna № 29 nowy. 11838

Rs. 25 temu kto znajdzie 3 morgi gruntu na wypłatę, blizko cegielni, w Królestwie. Adres: 65 Ogrodowa, mieszk. 5. Wiel. Aniela, Warszawa. 11843

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia szynk, targ dzienny przecięciowo rs. 50. Wiadomość: ulica Piwna № 43/5, m. № 3, rano do 9 i od 2 do 5 po południu. 11793

Rs. 6,000 do wypożyczenia na hypotekę.— Wiadomość: Bednarska № 15, m. 29. 11796

Ubezpieczony 72-letni z kapitałem pośmiertnym rs. 2,000, połowę tego kapitału życzy ustąpić formalnie. Wiadomość: Warszawa, Nowe-Miasto 3, mieszkania 8. 11766

Od 2,000 do 5,000 jest do ulokowania na domy w kancelarji u rejenta Garwolińskiego w gmachu sądu Okręgowego przy ul. Miodowej. 1604

Kolonja dziedziczna z domem i ogrodem jest do sprzedania lub wydzierżawienia, zdatna na fabrykę. Wiadomość na miejscu za rogatką Wolską № 178 lub w karczmie za koleją Obwodową. 11715

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 180. Ulica Krochmalna № 35a. 11714

Sklep wiktuałów z dystrybucją, jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Ulica Pańska № 10. 11770

Wiatrak na wsi, w pobliżu kolei, do wydzierżawienia lub sprzedania na rozbiórkę. Wiadomość № 48 nowy, dawny 12, Krucza, lokalu 15. 11435

Renomowany zakład fotograficzny w Cesarstwie do odstąpienia. Wiadomość: ulica Sienna № 19/33, mieszkania 1. 1546

Szafy orzechowe rozbierane, łóżka, wszystko orzechowe. Cena przystępna, u stolarza, Wróbla 9. 11179

Sprzedaje się dom drewniany na 1-e piętro, dobrze restaurowany w m. Białej (kol. żel. Warsz.-Terespol.), przy ulicy Brzeskiej naprzeciw cerkwi Bazyljanów, należący do podpułkownika w dymisji E—wa, 5 pokojów, 2 przedpokoje, śpiżarnia, kuchnia, wozownia, stajnia, chlew, piwnica, ogródek owocowy w podwórzu. Cena umiarkowana. 11081

Dom murowany do sprzedania z wolnej ręki za przystępną cenę, 9 tysięcy rs. Towarzystwa mający. Wiadomość: Wronia 26, u właściciela. 11710

Rs. 1,000 potrzebne, na 2-gi numer hypoteki domu, na dobry procent. Wiadomość: Pawia № 21, u właściciela domu. 11871

Rs. 2,000 do ulokowania, na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość w kancelarji rejenta Skabiczewskiego. 11903

Rs. 40,000 potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie na 7%, na dom w Warszawie; pośrednictwo wyłącza się. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. T. 542. 11861

Folwark, kilka włók ziemi, z laskiem, łąkami, ogrodem owocowym i wodą, 5 kwadransy od Warszawy oddalony, z wszelkiemi zabudowaniami, inwentarzem kompletnym jest do sprzedania. Dom bez dużych długów może być przyjętym. Wiadomość: Królewska № 13, mieszkania 5. 11875

Potrzebny wspólnik technik z współudziałem pracy i rs. 1,000. Bliższych objaśnień udzieli dom handlowy M. Parzelski, Kiersz i S-ka, Orla № 4, od godz. 9—10 przed południem. 11863

Do sprzedania lub do zamiany na dom 3-piętrowy murowany za rs. 10,000 bez pośrednictwa osób trzecich. Mostowa № 5, mieszkania 3. 11867

Magle do sprzedania przy ulicy Twardej № 6. 1623

Kolonja z 3-ma morgami gruntu, zabudowaniami, ruchomościami lub bez do sprzedania. Grochów 1-y przy szosie. Zwolinicki.

1 magiel do sprzedania na wyprowadzkę lub na miejscu, za przystępną cenę. Dobra № 26, mieszkania 50. 11881

Dom w m. Łodzi, przynoszący dochodu rs. 2,300 rocznie, do sprzedania lub zamiany w Warszawie pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Nowolipie № 28, m. 20. 1625

Z powodu wyjazdu sprzedaje się zakład fotograficzny. Cena nizka. Miasto gubernjalne. Oferty: biuro ogłoszeń, Senatorska 18 pod „Fotograf." 1624

Rs. 1,500. Domek murowany, place. Nowa-Praga 168. Wiadomość: Próżna № 7.

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (170CR, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Lokal w domu № 2/532, przy ulicy Podwale obok kolumny Zygmunta, odpowiedni na restaurację, kawiarnię, bawarję i t. p.; składający się ze sklepu dwuoknowego, 3 pokojów i dwóch suteryn, jest do wynajęcia w każdym czasie, w razie potrzeby, może być podzielony na części. 11426

Letnie mieszkania do wynajęcia w Wawrze. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20, lub u zawiadowcy stacji Wawer. 11783

Pokoje obszerne umeblowane, w ogrodzie. Krucza 7, 1-e piętro. 11794

1 lub 2 pokoje z komfortem umeblowane, na 1-m piętrze od frontu, z paradnem osobnem wejściem zaraz do najęcia. Wiadomość: Wspólna № 34A, m. 4, tylko od g. 2 do 6.

Letnie mieszkanie w drugiem Grochowie, w ogrodzie. Wiadomość na miejscu w browarze P. Szymańskiego. 11735

Zaraz pokój umeblowany, samowar, usługa. Wspólna 13, mieszkania 1. 11737

Do wynajęcia pokój z przedpokojem, meblami, pościelą i usługą, każdego czasu. Aleja Jerozolimska № 28. 11707

Pokój do wynajęcia w każdym czasie dla osoby przyzwoitej, z wspólnym przedpokojem. Marszałkowska 37, (obecnie 105), mieszkania 8. 11781

Za rs. 220 rocznie dwa pokoje z kuchnią na 1-m piętrze zaraz do odnajęcia. Ulica Leszno 31. 11768

2 pokoje umeblowane, przedpokój, zaraz do wynajęcia. Jerozolimska № 5, m. 12.

Do wynajęcia salon o 3-ch oknach i 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na 1-m piętrze, do tego góra sama w sobie, piwnica i komórka, każdego czasu. Ulica Nowy-Świat № 21/1262, stróż wskaże. 11799

Do najęcia w każdym czasie: dwa pokoje i kuchnia na 1-m piętrze w oficynie i dwa pokoje na poddaszu nad 1-m piętrem od ulicy, przy ul. Świętokrzyzkiej wprost Włodzimierskiej. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 119, u budowniczego Loewe, do 10 rano i o 5 po południu. 11588

Poszukuje się mieszkania od 1 Października 5 lub 6 pokojów na 1-m lub 2-m piętrze, z wygodami i dobrym rozkładem pokojów, w cenie od 700 do 900 rs., w okolicach ulic: Bielańskiej, Tłomackiej, Przejazd, Plac Bankowy. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, lit. pod lit. F. J. 1560

2 sklepy: jeden narożny, z gazem, 2 okna wystawowe do wynajęcia zaraz. Grzybowska 30, gdzie kąpiele i prysznic. 11517

Potrzebnem jest blizko linji tramwajowej mieszkanie, przydatne na fabrykę (bez hałasów), murowany domek parterowy byłby najdogodniejszy. Zgłosić się do składu materjałów piśmiennych p. Marcinkowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej № 117. 11718

Letnie mieszkania w lesie, kąpiel, dogodności, warunki specjalnie zdrowotne.— Wiadomość: Nowo-Senatorska № 8, w magazynie Tremolieres et Comp. 11862

Pokój kawalerski umeblowany z osobnem wejściem, do wynajęcia w każdym czasie. Świętokrzyzka 31, mieszkanie Abeyera. 11888

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

Kwit lombardowy wydany za № 7796, przez lombard prywatny, przy sali licytacyjnej, ulica Miodowa zaginął. Znalazca, raczy zwrócić do tegoż lombardu. 1615

Kościuszki własnoręczne pismo jest do nabycia. Wiadomość: Nowy-Świat № 58, w sklepie pieczywa. 1531

Szlafroki perkalowe od rs. 1—70, halk od rs. 1, gotowe i na obstalunek w składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Szrejter Marja, akuszerka, przeniosła mieszkanie na Długą 22. 11679

Do sprzedania na przystępnych warunkach egzystująca od lat kilku piekarnia z całem urządzeniem, licząca 50 kilka gospód, przytem sklep z mieszkaniem odpowiedniem, a także 2 konie, 2 wozy i bryczka.— Wiadomość: ulica Nowolipki № 27A m. 8.

Kto ma do wydzierżawienia nie dużą kolonję lub dom z ogrodem oparkanionym (za miastem), raczy złożyć adres pod literami N. N. w kantorze niniejszego pisma.

Reperuje maszyny do sycia i pończoch, tanio, prędko i dobrze, mechanik Hennel. Marszałkowska 119. (między Sienną a Złotą).

Pokoje umeblowane, pojedyńcze i familijne, wynajmuje się na dnie i miesiące, z wszelkiemi wygodami, ceny przystępne. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu.—Tamże do sprzedania garnitur mebli.

Magazyn ubiorów damskich firmy E. Wilczyńska, przeniesiony został z placu Teatralnego na róg Królewskiej i Saskiego placu do domu Dyzmańskiego dawniej Malhomme'a pod № 5, na 1-sze piętro, mieszkania 9, wejście przez bramę od Saskiego placu, naprzeciwko klubu myśliwskiego. 11686

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu; garnitur mebli, szeslong, lustro, stół, szafa, komoda. Ulica Wązki-Dunaj 5. 11900

Wzywam pana Karola Gajewskiego, aby przybył do interesu mu wiadomego, w przeciągu 24 godzin, w przeciwnym razie kogo innego obsadzę na jego miejsce. —Rudolf Laudon. 11885

Dziecko do piersi życzy przyjąć młoda kobieta z bardzo obfitym pokarmem. Chmielna № 33, mieszkania 9. 11886

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Krzywe-Koło № 12, u stróża. 11874

Zgubiono w środę 22 b. m. około godziny 1-ej rs. 170 na ulicy Oboźnej. Uczciwy znalazca raczy zwrócić pieniądze te na ulicę Solną № 9 Mośkowi Forthei, za co otrzyma stosowne wynagrodzenie. 11891

Dnia 19 b. m., wyszła dziewczynka 10-letnia Józefa Kurnikowska, do dziś nie wróciła. Znalazca raczy odprowadzić, Leszno № 13.

Przejeżdżając wczoraj tramwajem zgubiono paszport na imię Stanisławy Jaskłowskiej. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na Bracką № 22. 11884

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 11 (23) Іюля 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawcą Gustaw Gebethner.